Cena numeru 3 zł. P PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

GRATIS

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) PIĄTEK 17 CZERWCA 1949 ROKU Nr 163 (1087)

Gdy kraje marshallowskie niszczy nędza i bezrobocie...

Robotnicy Moskwy

meldują generalissimusowi Stalinowi

o wykonaniu planu 5-letniego w ciągu 3 i pół lat

Moskwa (PAP). Robotnicy i personel techniczny przemysłu stolicy radzieckiej **w liście skierowanym do Generalissimusa Stalina** donoszą, iż przemysł Moskwy osiągnął w najważniejszych gałęziach produkcji **średni poziom wytwórczości, zaplanowany na rok 1950 — ostatni rok 5-latki powojennej.**

Należy przypomnieć, iż przemysł Moskwy wykonał z nadwyżką plan pierwszych trzech lat 5-latki powojennej oraz wykonał plan pierwszego kwartału roku bież. w 105 proc., osiągając w porównaniu z pierwszym kwartałem roku 1948 wzrost produkcji globalnej o 22 proc.

Obecnie masy pracujące Moskwy spełniły swoje zobowiązanie z grudnia ubiegłego roku, **wykonując powojenny plan 5-latki pod względem poziomu produkcji w ciągu 3-ch i pół lat.**

Robotnicy, inżynierowie i technicy Moskwy zobowiązują się w liście do Generalissimusa Stalina wykonać w roku bież. tj. w ciągu 4 lat plan 5-latki również pod względem produkcji globalnej.

Dziennik „Prawda" omawiając wielkie zwycięstwo mas pracujących Moskwy stwierdza, iż powzięte przez nich zobowiązanie osiągnięcia w roku bież. globalnej produkcji, przewidzianej na rok 1950 jest całkowicie realne. Świadczą o tym zarówno rezultaty, osiągnięte przez czołowe przedsiębiorstwa Moskwy jak „Sierp i Młot", „Dynamo" i inne, jak też i zapał ożywiający masy robotnicze oraz olbrzymi rozmach współzawodnictwa socjalistycznego, które rozwija moskiewska organizacja WKP(b).

Przedterminowe wykonanie 5-latki powojennej — pisze „Prawda" — będzie wymownym dowodem, że **w chwili, gdy kraje kapitalistyczne pogrążają się w odmęt nieprzezwyciężonych sprzeczności, a ich życie gospodarcze stacza się w przepaść nowego kryzysu, Związek Radziecki zwycięsko kroczy naprzód, a jego gospodarka nabiera coraz to nowych sił.**

„Pięciolatka w cztery lata"! — oto hasło całego narodu radzieckiego, stwierdza „Prawda".



5-ty punkt umowy — podpisanej w Waszyngtonie przez rządy USA, W. Brytanii i Francji — stwierdza, że w sprawach kontroli nad przemysłem zachodnich Niemiec trzy powyższe mocarstwa posiadają prawo głosu... proporcjonalnie do ilości gotówki włożonej w odbudowę tegoż przemysłu.

Kan-Czou zajęte!

Armia Ludowa kontynuuje zwycięski marsz na Kanton

NOWY JORK (PAP). Jak donoszą tu z Chin, Armia Ludowa zajęła miejscowość Kan-Czou, w rejonie której znajdują się najbogatsze w Chinach złoża wolframu. Wojska Ludowe w pochodzie na południe nie spotykają się dotychczas z poważniejszym oporem armii kuomintangowskiej.

Tymczasem z Kantonu donoszą o rezygnacji dwóch ministrów nowego rządu kuomintangowskiego z marszałkiem Yen - Hsi - Szanem na czele zaledwie w tydzień po jego utworzeniu. Dotychczas nie zostało obsadzone stanowisko kuomintangowskiego ministra spraw zagranicznych.

2 i pół miliona chłopów włoskich

wstrzymało się od pracy — na znak solidarności z robotnikami rolnymi

Rzym (PAP). Jak już donosiliśmy, dnia 15 bm. odbył się w całym kraju 24-godzinny strajk na znak solidarności ze strajkującymi od miesiąca robotnikami rolnymi. **Łączna liczba strajkujących wyniosła 2 i pół miliona.** Od pracy wstrzymali się m. in. drobni dzierżawcy oraz niezamożni chłopi, biorący udział w wiecach, które odbyły się we wszystkich ośrodkach rolnych.

Policja usiłowała w niektórych miejscowościach sprowokować strajkujących, nie dało to jednak wyników. W trzech gminach prowincji bolońskiej władze wydały zakaz odbywania wszelkich zebrań masowych, kazały zamykać lokale publiczne po godzinie 9 wieczorem, zakazały gromadzenia się na ulicach więcej niż pięciu osobom jednocześnie, a rowerzystom zezwoliły jeździć tylko w pojedynkę. Te ostre środki policyjne charakteryzują wymownie napiętą sytuację na wsi. W dniu 15 bm. zerwane zostały pertraktacje między przedstawicielami strajkujących robotników a obszarnikami.

Jasne jest — pisze na łamach dziennika „Unita" senator Bosi, sekretarz generalny konfederacji robotników rolnych — że w interesie obszarników leży sabotowanie zbiorów zboża, a to zarówno dlatego, że chcieliby oni przerzucić na robotników odpowiedzialność za zmarnowanie zbiorów, jak i ze względu na pewne kombinacje ekonomiczne, dla nich korzystne, a szkodliwe dla ogółu. Nie należy zapominać, że obszarnicy obawiają się obniżki cen zboża. Spadek zbiorów zboża o milion kwintali oznaczałby dla nich utrzymanie na wysokim poziomie cen wewnętrznych, mimo obniżki na rynkach międzynarodowych. Ponadto obszarnicy zaskarbiliby sobie w ten sposób wdzięczność swych przyjaciół amerykańskich dając im możność dodatkowego eksportu zboża do Włoch.

W prowincji Pavia zerwany został przez obszarników układ zawarty w ub. tygodniu z robotnicami, zatrudnionymi przy uprawie ryżu. Wobec tego **robotnice wznowiły strajk.**

Nadchodzą wiadomości o pierwszych wynikach wielkiej akcji pomocy, zorganizowanej na rzecz strajkujących robotników rolnych. W Ligurii zebrano setki kwintali żywności, która w najbliższych dniach zostanie przesłana strajkującym. Związki zawodowe i organizacje spółdzielcze Genui uruchomiły **„kolumnę samochodów solidarności", która rozwozi robotnikom rolnym z doliny Padu środki żywnościowe. W Rzymie zorganizowano zbiórki pieniężne.**

Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju

realizuje postanowienia Kongresu w Paryżu

LONDYN (PAP) **Utworzony tu został oficjalnie brytyjski komitet obrońców pokoju,** w myśl postanowień kongresów w Paryżu i Pradze oraz we Wrocławiu. Na czele komitetu stanął znany uczony i pisarz **Crowther.** W pracach komitetu biorą żywy udział posłowie **Zilliacus i Pritt,** profesor **Bernal,** znana działaczka demokratyczna **Elizabeth Allen,** pastor **Ecclestone,** jeden ze szkockich przywódców związkowych górnik **John Wood** oraz inni wybitni przedstawiciele rozmaitych dziedzin życia i różnych warstw społecznych.

Komitet rozpoczyna szeroko zakrojoną akcję na rzecz pokoju. Z Paryża przybywa ksiądz Boulier, który przemawiać ma na zgromadzeniach, organizowanych przez komitet w całym kraju.

Wspaniały wyczyn górnika!

491 procent normy i plan roczny wykonany na dzień 30 maja

WAŁBRZYCH (PAP). — Przodownik kopalni „Nowa Ruda", górnik **Jan Jaraczewski uzyskał w maju 491 proc. normy.** Jest to wynik dotychczas w Polsce **nie notowany.**

Jaraczewski jest reemigrantem z Francji. W górnictwie pracuje od 20 lat. Do Polski powrócił jako jeden z pierwszych i już w roku 1946 **odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi za niezwykłe osiągnięcia w pracy.** Z początkiem maja br. Jaraczewski zapowiedział próbę osiągnięcia 400 proc. normy i w związku z tym, wyniki jego pracy były przez cały miesiąc skrupulatnie kontrolowane.

W dniu 30 maja Jaraczewski wykonał już roczną normę wydobycia.

Wynik swój zawdzięcza Jaraczewski **doskonałej organizacji pracy, dokładnej obserwacji warunków geologicznych pokładu, na którym pracuje i punktualności w pracy.**

KOMUNIKAT

Uwaga! Słuchacze kursu dla korespondentów fabrycznych i redaktorów gazetek ściennych.

Dziś o godz. 17-tej seminarium z wykładu „Gospodarka Polski Ludowej". Godz. 18-ta — seminarium z wykładu „Racjonalizacja i wynalazczość". Godzina 19-ta — wykład „Współzawodnictwo pracy".

Obecność obowiązkowa.

Wydział Propagandy KŁ PZPR i Red. „Głosu Rob."

Lud Francji walczy o swe prawa

Milion urzędników państwowych nie ulęknie się gróźb i represji zapowiadanych przez rząd Queuille'a

PARYŻ (PAP). CGT publikuje komunikat, **w którym wyraża swą całkowitą solidarność z akcją strajkową urzędników francuskich.** Zapowiadane przez rząd sankcje — stwierdza komunikat — stanowią pogwałcenie konstytucji. Protesty, jakimi posługiwał się rząd dla zwalczania akcji strajkowej górników, miały zamaskować występującą dzisiaj prawdę: **Rząd usiłował ukryć zamiar przeprowadzenia generalnego ataku przeciwko całej klasie robotniczej, broniącej swych warunków bytu. Masy pracujące potrafią wyciągnąć konsekwencje z ataków, wymierzonych w uświęcone konstytucją prawo strajku, i będą walczyły w zjednoczeniu o swe prawa.**

* * *

Deputowany komunistyczny Gresa zgłosił w Zgromadzeniu Narodowym wniosek o wypełnienie żądań strajkujących. Wniosek ten przewiduje przyznanie dodatku miesięcznego w wysokości 3 tys. franków urzędnikom najniższych kategorii, przyznanie etatów pracownikom kontraktowym, mającym stałe zajęcie, oraz przeszeregowanie różnych kategorii urzędników państwowych.

Kontakty rządu Queuille'a

z bojówkami de Gaulle'a

PARYŻ (PAP). — Na Zgromadzeniu Narodowym toczyła się ostatnio **dyskusja w sprawie akcji wywrotowej ruchu gaullistowskiego RPF.**

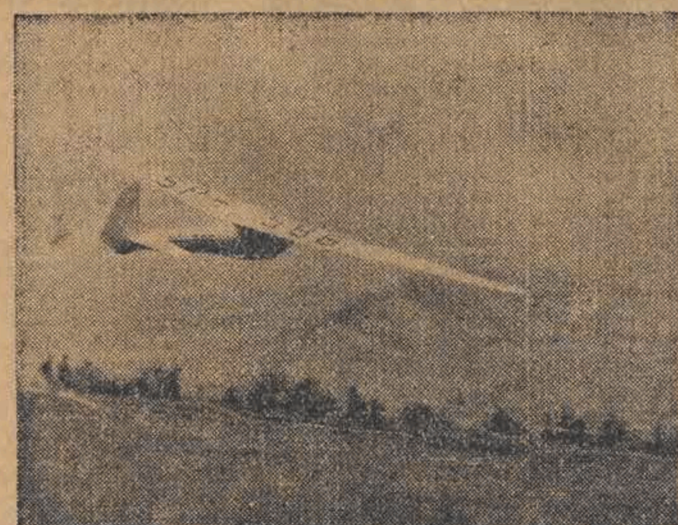
Deputowany komunistyczny **Peron** domagał się wyjaśnienia kwestii, dlaczego rząd stara się zatuszować spisek gaullistowski. Mówca żądał rozwiązania **bojówek RPF, wycofania projektu amnestii dla kolaborantów i zaprzestania represji wobec członków Ruchu Oporu.**

Również deputowana **Marie Rabate** zwróciła uwagę na przygotowania gaullistów. **Podkreśliła ona, że gaulliści organizują 18 bm. manifestację w Paryżu, by wytworzyć atmosferę korzystną dla zamachu stanu.**

Minister **Moch** usiłował bronić się przed zarzutami deputowanych **komunistycznych, bagatelizując znaczenie spisku.** W odpowiedzi deputowany Guyot podkreślił, **że między gaullistami a rządem istnieją niewątpliwe kontakty.**

Większość Zgromadzenia odrzuciła wniosek komunistyczny, domagający się zakazu manifestacji gaullistowskiej i rozwiązania uzbrojonych bojówek RPF.

Polka ustanawia nowy szybowcowy rekord świata



Na Żarze odbywają się obecnie Międzynarodowe zawody szybowcowe państw demokracji ludowej. Na zawodach tych polska pilotka Irena Kempówna ustanowiła nowy rekord świata w „przelocie docelowym szybkościowym na trójkątnej trasie 100 km", uzyskując przeciętną szybkość 50 km na godz. Foto AR.

Panika na Wall-Street

Spadek kursów na giełdzie nowojorskiej — zapowiedzią katastrofalnego kryzysu

PARYŻ (PAP) Dzienniki zamieszczają na czołowych miejscach wiadomości o poważnym spadku kursów na giełdzie nowojorskiej, widząc w nim zapowiedź kryzysu gospodarczego w Stanach Zjednoczonych.

„Paris Presse" podaje, że oficjalne osobistości amerykańskie unikają określenia obecnej sytuacji gospodarczej słowem „depresja", przypominającym katastrofalny kryzys lat 1929—1933.

Dziennik zwraca uwagę na wzrost bezrobocia w USA i niepokój tamtejszych kół giełdowych.

„Monde" twierdzi, że obecny zastój pozostaje w związku z antyinflacyjną polityką rządu waszyngtońskiego.

„Humanite" cytuje wypowiedź jednego z wysokich dygnitarzy amerykańskich. **„Sytuacja jest poważna i szaleństwem byłoby nie liczyć się z tą prawdą".**

Górnicy Australii

rozpoczynają strajk generalny

LONDYN (PAP) Z Sydney donoszą: Na wiecach, które odbyły się we wszystkich kopalniach australijskich, zapadły uchwały **w sprawie rozpoczęcia dnia 27 bm. strajku w całym kraju.** Decyzja górników australijskich pozostaje w związku z załamaniem się pertraktacji na temat poprawy warunków płacy i pracy.

Inteligencja w Związkach Zawodowych

Inteligencja pracująca była przez długie lata wychowywana pod silnym naciskiem światopoglądu burżuazyjnego i jej górna warstwa była mocno związana z ustrojem kapitalistycznym.

Po wyzwoleniu część inteligencji pracującej stanęła od razu po stronie Polski Ludowej, część zaś zajęła pozycję wyczekującą. Nieprzychylne nastawienie dla dokonywujących się przemian społecznych obserwować można było zwłaszcza w odłamach inteligencji mniej lub więcej powiązanej z dawnymi kołami endeckimi, czy sanacyjnymi.

W miarę jednak upływu czasu i dokonywania się przemian ustrojowych w Polsce, w miarę, jak coraz bardziej widocznymi stawały się nasze osiągnięcia, **nastąpiły również poważne zmiany i w nastawieniu inteligencji.** Nastąpiły one przede wszystkim w szeregach inteligencji, która brała czynny udział w odbudowie kraju, w odbudowie miast i wsi i w odbudowie przemysłu. Dla tej części inteligencji jasnym się stało, że zarówno tempo odbudowy, jak i rozmach budownictwa przemysłowego, komunikacyjnego i urbanistycznego, nie były możliwe do osiągnięcia przy rządach kapitalistycznych. I jeszcze jedno: inteligencja pracująca przekonała się, że droga, obrana przez Polskę Ludową jest słuszna. Oparcie, jakie nam daje przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i ścisła współpraca z krajami demokracji ludowych, granica na Odrze i Nysie Łużyckiej, czyniące z Polski kraj, który, nie tylko chce, ale i może rozwijać się gospodarczo, wszystko to stwarza twardy grunt, na którym budujemy Polskę suwerenną, Polskę dobrobytu.

Stworzone przez Państwo Ludowe warunki dla twórczej pracy, porwały znaczny odłam inteligencji z inteligencją techniczną na czele, czyniąc z niej szczerych zwolenników budownictwa socjalistycznego. Przemiany te objęły również wielu pracowników nauki, którzy w rozbudowanych naukowych instytucjach badawczych, zakładanych i popieranych przez państwo, zyskali szerokie pole dla twórczej pracy. Inteligencja ta oddaje państwu ludowemu swoją fachową wiedzę i umiejętności w codziennej pracy w swym zawodzie. Ale nie tylko to. Wiąże się też ona coraz silniej i ideologicznie z masami pracującymi. Świadczy o tym fakt, że najlepsi przedstawiciele inteligencji, najbardziej aktywni ludzie techniki, nauki i sztuki, wstąpili do naszej Partii, by ramię przy ramieniu z klasą robotniczą, budować zręby socjalizmu w naszym kraju.

O aktywizacji inteligencji świadczy również coraz liczniejszy udział inżynierów, techników, lekarzy i dentystów, aktorów i pisarzy w robotniczych brygadach łączności, wyjeżdżających na wieś.

Zmiany w postawie inteligencji pracującej znalazły żywy oddźwięk wśród robotników. Przejawem tych nastrojów było manifestacyjne przyjęcie przedstawicieli nauki, sztuki, techniki i nauczycielstwa na II Kongresie Związków Zawodowych. Serdeczne przyjęcie, zgotowane przedstawicielom inteligencji pracującej i wybór do najwyższych władz związkowych jej najlepszych przedstawicieli, wskazują na zrozumienie roli inteligencji w budowie nowego ustroju.

W chwili obecnej chodzi, w pierwszym rzędzie, **o utrw... nie i pogłębienie stanowiska postępowej inteligencji i o rozszerzenie jej wpływu na całą inteligencję pracującą.** W tym dziele ogromną rolę odegrać mogą związki zawodowe. Związki, poprzez pracę ideologiczną, wciąganie inteligencji pracującej do ruchu współzawodnictwa, do narad oszczędnościowych i wytwórczych, mają możność stałego rozszerzenia udziału szerokich mas inteligencji w pracy nad przebudową gospodarczo-społeczną kraju, mają możność dopomożenia tym spośród inteligentów, którzy pozostali jeszcze niezdecydowani, jeszcze się wahają.

Związki zawodowe, które wysunęły dziesiątki tysięcy swych członków na stanowiska w aparacie gospodarczym, państwowym i samorządowym poprzez nowe kadry inteligencji pracującej, **mają możność oddziaływania na ten odłam inteligencji zawodowej, na której ciążą jeszcze w większym lub mniejszym stopniu przeżytki starego.**

Aktywizując w swych szeregach inteligencję pracującą, związki zawodowe mogą zyskać wielu cennych pracowników, zwłaszcza w takich dziedzinach, jak oświata, higiena i bezpieczeństwo pracy, a przede wszystkim w licznych dziedzinach specjalnej wiedzy zawodowo-technicznej.

Wciągnięcie jak największej liczby inteligentów do czynnej pracy w związkach, pracę ich pogłębi i usprawni. **K. W.**

Odbudowa Chin wyzwolonych

PEKIN (TELEPRESS). — Agencja Nowych Chin donosi, że Wojskowy Komitet Kontroli Armii Ludowej przejął szereg wielkich kuomintangowskich organizacji gospodarczych i finansowych w porcie Tsingtao. Przedsiębiorstwa te zostaną wkrótce uruchomione.

Siedem fabryk, należących do chińskiego towarzystwa odbudowy przemysłu włókienniczego, wznowiło produkcję, po otrzymaniu dużych zapasów bawełny i węgla od wojskowego Komitetu Kontroli. Przędzalnie te, posiadające 350.000 wrzecion, były unieruchomione od szeregu tygodni z powodu braku surowca i paliwa.

Olbrzymie transporty najróżnorodniejszych towarów znajdują się w drodze z Szantungu do Tsingtao. Transporty te obejmują węgiel, bawełnę, olej jadalny oraz zboże.

29 znajdujących się w Tsingtao szkół średnich, kolegiów oraz szkół wyższych wznowiło naukę natychmiast po wyzwoleniu miasta.

Terror titowców trwa

Jugosłowiańska klasa robotnicza organizuje się do walki o socjalistyczne odrodzenie Jugosławii

Po raz pierwszy od chwili zakończenia wojny odbyły się w zeszłą niedzielę wybory do Rady Miejskiej w Trieście. Wyniki tych wyborów są znamienne. Oszustwa wyborcze i terror dały wprawdzie włoskiej chadecji największą ilość, bo 39,1 proc. głosów, ale triesteńska partia komunistyczna, mająca swych zwolenników zarówno wśród ludności włoskiej, jak i słoweńskiej odniosła duży sukces, zdobywając 21.14 proc. głosów. Zdecydowaną klęskę ponieśli natomiast titowcy, za którymi głosowało zaledwie 2,4 proc. wyborców.

Wyniki te rzucają jaskrawe światło na słabość reżimu titowskiego i na prawdziwe nastroje nurtujące w szeregach komunistów jugosłowiańskich, którzy w olbrzymiej większości pozostali wierni internacjonalizmowi i przeciwstawiają się zdradzieckiej polityce przywódców KPJ.

Nie pierwsza to oznaka narastania fali oporu przeciw polityce, jaką prowadzą Tito, Rankowicz, Dżilas, Pijade i spółka. Emigracyjna prasa jugosłowiańska podaje wiele faktów z życia obecnej Jugosławii, które świadczą, że mimo terroru żandarmów Rankowicza, mimo różnych wyreżyserowanych masówek, na których uchwala się czołobitne rezolucje pod adresem Tito, komuniści **jugosłowiańscy wierni internacjonalizmowi, organizują się do walki o socjalistyczne odrodzenie Jugosławii i wprowadzenie jej z powrotem do obozu antyimperialistycznego. Ogniska** oporu powstają przede wszystkim w szeregach klasy robotniczej, spychanej coraz bardziej na dno nędzy.

W walce o poprawę swego bytu jugosłowiańska klasa robotnicza coraz częściej chwyta się metody **strajku.** Strajkami objęte zostały m. in. następujące zakłady: **walcownie i odlewnie [illegible]“ koło miasta Cejle, fabryka wagonów w Marborze, kopalnia węgla „Trbovle“, gdzie strajkowało 5000 ludzi, majątek rolny Vukovar i inne.** W szeregu wypadków, jak np. w walcowni i odlewni pod Cejle oraz w kopalni węgla „Trbovlje“ strajki były **wyrazem protestu przeciw wywózce artykułów żywnościowych za granicę.** W czasie tych strajków żandarmeria Rankowicza dokonała masowych aresztowań robotników.

W majątku państwowym „Belje“, gdzie zastrajkowało 1000 robotników z powodu głodowego wyżywienia, żandarmeria strzelała do tłumu, raniąc 3 ludzi.

Poważnym ośrodkiem oporu przeciw zdradzieckiej klice Tito stają się wyższe uczelnie, na których przeprowadzane są wciąż nowe czystki i aresztowania. W ostatnich tygodniach szczególnie silne represje wymierzono przeciw studentom Uniwersytetu Belgradzkiego. Z Wyższej Szkoły Technicznej wykluczono ponad 60 studentów-komunistów, uczestników wojny wyzwoleńczej. W stołówce studenckiej wydziału medycznego w Zagrzebiu policja zmasakrowała 5 studentów, a poza tym urządziła prawdziwe polowanie na ulicy, aresztując wielu studentów.

Terror Titowców zatacza coraz szersze kręgi. Długa też jest lista ofiar tego terroru.

Oto dalsze informacje, zaczerpnięte z emigracyjnej prasy jugosłowiańskiej. M. in. aresztowani zostali: poseł do Skupczyny (parlament jugosłowiański) Lubszicz Karolian, kapitan Parbowicz Velisaw, b. członek przybocznej gwardii Tito, sędzia sądu powiatowego Viszaczki Milenko, Pudar Milosz — sekretarz Miejskiego Zarządu Inwalidów Wojennych, ppłk. Koniel Jovana i wielu innych komunistów, b. uczestników walki wyzwoleńczej. W Komendzie garnizonu lotniczego w Belgradzie aresztowano 15 oficerów i podoficerów.

Charakterystyczny wypadek wydarzył się z okazji procesu przeciwko gen. Branko Petriczewicz i płk. Vlado Dapczevicz. Najwyższy Sąd Wojskowy, w skład którego wchodzą generałowie Mirko Mrozicz i Veljko Ziżicz oraz pułkownicy Milija Lakovicz, Jowa Sciepanovicz i Ilicz, podał się do dymisji. Uzasadniając dymisję gen. Krdżicz, przewodniczący sądu oświadczył: „Nigdy nie sądziłem ludzi za ich przyjacielski stosunek do Związku Radzieckiego. Dlatego i teraz nie będę ich sądził.

Przytoczyliśmy tylko małą garść faktów, ilustrujących rozmiary terroru Tito i jego trockistowskiej kliki. Terror ten wymierzony przeciw prawdziwym bojownikom o socjalizm, przeciw tym, którzy pozostali wierni hasłu proletariackiego internacjonalizmu, obnaża w całej pełni zdradę zaprzedanej imperialistom kliki Tito. **K. W.**

Dzielnica Moskwy ogrzewana bez węgla i drzewa

MOSKWA. — W dzielnicy im. Frunzego w Moskwie postanowiono do ogrzewania domów użyć ciepłej wody, którą obficie dostarcza potężna elektrownia, znajdująca się w tym samym rejonie. W chwili obecnej odbywają się w tej dzielnicy szeroko zakrojone prace, w wyniku których wszystkie domy zaopatrzone zostaną w centralne ogrzewanie. Do jesieni rb. włączone zostanie do sieci cieplnej 250 wielkich bloków mieszkalnych, zamieszkałych przez jedną trzecią część ludności tej dzielnicy.

Już to samo zmniejszy zapotrzebowanie węgla w tej dzielnicy o 17 tysięcy ton. Poza tym odpadnie konieczność wywożenia żużla i popiołu o wadze 3,5 tysiąca ton.

Manifestacja w Lidicach

PRAGA. — W 7-mą rocznicę zniszczenia wioski czeskiej Lidice i wymordowania jej mieszkańców przez hordy hitlerowskie, odbyła się w tej miejscowości ogólno-narodowa manifestacja, w której wzięli udział przedstawiciele rządu, zgromadzenia narodowego oraz liczni goście zagraniczni.

KONGRES Obrońców Pokoju na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). W stolicy Węgier w Budapeszcie zakończono ostatnie przygotowania do rozpoczynającej się w piątek rano krajowej konferencji w obronie pokoju.

Obrady w dniach 17 i 18 czerwca, toczyć się będą w sali obrad departamentu węgierskiego. W konferencji weźmie udział 500 delegatów z całego kraju, reprezentujących wszystkie warstwy ludności. Przybędą również delegaci zagraniczni.

Centralny organ węgierskiej partii pracujących „SZABAD NEP“ stwierdza, że rozpoczynająca się w Budapeszcie konferencja jest kontynuacją jednego z najbardziej doniosłych wydarzeń ostatnich czasów — paryskiego kongresu obrońców pokoju.

Absolwenci Technicum Włókienniczego mówią o swej pracy i doświadczeniach

W dniu wczorajszym Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego zorganizował konferencję absolwentów Technicum Włókienniczego.

Celem narady było zapoznanie kierownictwa przemysłu włókienniczego z dotychczasowym dorobkiem i doświadczeniami, jakich nabyli słuchacze podczas swej półrocznej praktyki w zakładach włókienniczych Łodzi i innych miast przemysłowych.

Na konferencję przybyli: sekretarz KŁ PZPR tow. Żebrowski, przedstawiciele CZPWł. Dyrekcji Branżowych z tow. dyrektorem Wende na czele oraz wielu byłych słuchaczy uczelni.

Zebranie zagaił naczelny dyrektor socjalny CZPWł. tow. dyr. Olszewski, po czym przystąpiono do dyskusji. Wypowiedziało się w niej ponad 30 absolwentów, którzy podzielili się szeregiem ciekawych spostrzeżeń, jakie nasunęły im się podczas pracy. Wszyscy dyskutanci podkreślali fakt, iż wiedza fachowa zdobyta w „Technicum“ pozwoliła im pracować lepiej, produktywniej i z większą korzyścią dla przemysłu.

Wśród trudności, na jakie napotykają absolwenci w swej pracy wymienić należy — niewłaściwy stosunek niektórych dyrekcji fabryk i starego personelu do absolwentów „Technicum“ oraz nieprzydzielanie im odpowiednich prac i funkcji, co w konsekwencji nie daje młodym pracownikom pola do pracy i do popisu. Dalej wypowiadali dyskutanci swoje uwagi na temat zagadnień, związanych z produkcją: a więc — współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa, walki o lepszą jakość produkcji, systemu oszczędnościowego itd.

Ciekawe uwagi dyskutantów dotyczyły niewłaściwego rozmieszczenia sił pracowniczych w zakładach. Jak słusznie bowiem stwierdził tow. Abram z PZPB Nr 3, ilość pracowników biurowych jest wciąż jeszcze niewspółmiernie wysoka w porównaniu z ilością pracowników fizycznych. Godny uwagi był głos absolwenta „Technicum“, a obecnego dyrektora Zakładów Włókienniczych w Żarach, który zwrócił uwagę zebranych na zbyt mały dopływ sił fachowych do fabryk Dolnego Śląska, gdzie na włókniarzy czekają lepsze, niż w Polsce Centralnej warunki oraz nieograniczone możliwości pogłębienia wiedzy fachowej.

Dyskusję podsumował gen. dyrektor CZPWł. tow. Wende, który stwierdził jej wysoki poziom, świadczący o tym, że absolwenci, w większości, rozumieją swe zadania. CZPWł. wyciągnie odpowiednie wnioski z dzisiejszej dyskusji i wykorzysta je w dalszej pracy szkolenia kadr dla przemysłu włókienniczego.

Absolwenci „Technicum“ zostaną otoczeni odpowiednią opieką. Skieruje się ich na najtrudniejsze odcinki pracy i tam będą mogli ulepszać to, co złe i naprawiać stare błędy. Tam wykażą się oni swoim wyrobieniem społecznym, podejściem do pracy i umiejętnościami nabytymi w „Technicum“. Dla tych, którzy zdadzą ten życiowy egzamin, będzie szeroko otwarta droga awansu służbowego i społecznego. „Bo musimy mieć gorące serca i zimne głowy, pracować sercem, a ołówkiem sumować wyniki pracy“ — powiedział na zakończenie tow. Wende.

Spadek wydobycia węgla w Anglii

LONDYN (PAP). W ciągu ostatniego tygodnia produkcja węgla w Anglii wyniosła 3.233 **tys. ton w porównaniu do 4.322 tys. ton w tygodniu ubiegłym.**

Jak wynika z danych statystycznych, ogłoszonych przez ministerstwo opału i energii, w przemyśle węglowym notowany jest stale zwiększający się brak siły roboczej.

W. Ażajew 173

Daleko od Moskwy

— Jeszcze czego!! — zawołał — starając się przekrzyczeć hałas motoru. — To znaczy oddaj swego konia, a sam idź piechotą... Zdaje mi się, że mnie samemu nie starczy benzyny. Nie trzeba było ziewać. Zresztą nie jest mi na rękę dzielić się z tobą. Na razie żegnaj...

Zatrzasnął drzwiczki i odjechał. Machow osłupiał i nie znalazł słów, ażeby wyrazić oburzenie. Kiedy wreszcie odjechał i Sołncew nie mógł go usłyszeć — wówczas dopiero odzyskał dar słowa.

— Ach ty, sukin synie, towarzysza w biedzie zostawiłeś! — zawołał i z podniesionymi pięściami rzucił się za Sołncowym. — Ach ty zatracony indywidualisto! — Słowo „indywidualista“ zasłyszane od Rogowa używali szoferzy jako przekleństwa.

W zdenerwowaniu zapomniał o samochodzie. Stał na drodze i z natężeniem patrzył na ciężarówkę, która zamieniła się w czarną kropkę, jak gdyby pragnął siłą swego spojrzenia zatrzymać ją. Potem powrócił i zaczął rozpalać ognisko, ledwo powstrzymując okrzyk bólu, jaki odczuwał w palcach, które powoli się rozgrzewały. Zajęty ogniskiem nie zauważył, jak zajechała ciężarówka, prowadzona przez szofera Nanajczyka. To przewodniczący rady wiejskiej Maksym Chodżer jechał do powiatowego miasteczka. Gdy dowiedzieli o wypadku bez namysłu zaofiarowali mu benzynę.

— Musisz dowieźć rury — to jest ważniejsza sprawa aniżeli moja — mogę na razie wrócić, — mówił Chodżer, pomagając przelewać benzynę z baku.

Zdenerwowany Machow nie mogąc dać ujścia radości, jaka go opanowała, uścisnął rękę Chodżera i siedząc w wozie powiedział poruszając z wysiłkiem pokrwawionymi wargami:

— Nigdy w życiu nie zapomnę cię, Maksymie. Uratowałeś mnie. Jestem twoim dłużnikiem.

Gdy Machow ujechał ze trzy kilometry, przez zamarzającą szybę ujrzał przed sobą samochód, który wjechał przednimi kołami głęboko w zaspę przydrożną, stając z przyczepką i rurami niemal w poprzek drogi. Obok uwijał się Sołncew. Na widok zbliżającego się wozu podniósł rękę. Machow przełączył biegi i nie zatrzymując się, przez na wpół uchylone drzwiczki krzyknął:

— Szczęśliwego postoju! Nie zapomnij wypuścić z chłodnicy wodę. I radzę nie tracąc czasu, szukać pomocy — tu niedaleko, jakieś dziesięć kilometrów. Do miłego zobaczenia!

I ostrożnie przejechał obok. Lecz gniew i rozdrażnienie już przeszły. Po chwili uczuł, iż zabolało go serce. Domyślił się, że samochód Sołncowa ugrzązł, gdy według wszelkiego prawdopodobieństwa chciał zawrócić.

„Na pewno chciał wrócić do mnie!“ — pomyślał Machow.

— Potem nigdy w życiu nie darujesz sobie takiego draństwa! — zawołał głośno i zatrzymał maszynę.

— Jęcząc i stękając, Machow odłączył przyczepkę z rurami, zawrócił i pojechał z powrotem. Sołncew przywitał go radosnym okrzykiem.

— Wybacz mi bracie, — powiedział zawstydzony. Nie mogę zrozumieć, w jaki sposób zdobyłem się na podobną rzecz. Faktyczny indywidualista ze mnie!... Co się stało z twoją twarzą, wargami? Patrz krew! Masz chustkę, wytrzyj, dobrze!

Sapiąc, wyciągnęli wreszcie wspólnymi siłami ugrzęźnięty wóz.

— Nie mogłem odjechać, sumienie mnie ruszyło — tłumaczył się Sołncew. — Zacząłem zawracać, ale w pośpiechu wóz ugrzązł w zaspie. Stoję i wściekam się — już nie o siebie, ale o ciebie się martwię... Kiedy przejechałeś obok, wcale się nawet nie rozgniewałem — tak byłem zadowolony, że udało ci się wydostać. Zresztą sam nie wiem, ale czułem, że nie odjedziesz, że powrócisz... Powiedz skąd do nas ten kapitalizm?...

Spojrzeli jeden na drugiego i roześmiali się. Machow odrzucił zakrwawiony niedopałek i powiedział stanowczym tonem:

d. c. n.

Z galerii kosmopolitów

Spójrzmy na galerię czterech typów procesu sabotażystów w Szczecinie. Nie są to żadni wielcy międzynarodowi politycy, ani magnaci finansowi. Nie oglądamy ich na tle wspaniałych pałaców i międzynarodowych konferencji. Nie. Za tło służy ława oskarżonych sądu wojskowego, na której zasiadają za sabotaż gospodarczy, za szkodnictwo, za działalność, przynoszącą olbrzymie straty Polsce Ludowej.

W carskiej Rosji na dostawach dla armii dorobił się setek tysięcy rubli. Miał kamienice w Moskwie, Petersburgu i wille na Krymie. Czy wtedy był Polakiem czy Rosjaninem? Trudno to dziś stwierdzić. Ot, na pewno jeden z mickiewiczowskich Płutów, z dewizą „gdzie dobrze, tam ojczyzna". Ale przyszedł Październik. Władzę w Rosji objął lud. „Dobrze" — skończyło się dla kombinatorów. Dobrze zaczęło być ludowi. Więc szybko emigruje „dostawca dworu"— Ludomir Młodecki do Polski. Może ją sobie dopiero wtedy przypomniał... A w Polsce rządzi burżuazja. Dla kombinatorów istny raj. I w „raju" tym Młodecki zostaje dyrektorem syndykatu hut żelaznych. Znowu jest „dobrze" i teraz Polska jest już jego ojczyzną.

Ale nad Polską zawisają chmury. Przetacza się walec żelazny niemieckiego najazdu. Hitler potrzebuje stali z polskich hut żelaza, z polskich odlewni. Więc też chętnie i usłużnie puszcza w ruch jedną fabrykę za drugą pan Młodecki, ciesząc się, że choć pod innym sztandarem, znowu jest tłusto, znowu jest „dobrze". Niemiecki twór, słynne GG, jest z kolei jego ojczyzną.

A potem Polska Ludowa. Młodeckiemu udaje się zająć stanowisko. W Szczecinie nie wszyscy się znają. I Młodecki ląduje w centrali złomu. Po co? A no, by dorabiając się milionów, niszczyć na złom urządzenia fabryk, instalacje, maszyny i narzędzia. Człowieka bez ojczyzny nie obchodzi ojczyzna. Obchodzi go zysk.

Nie działa jednak sam. Podobnymi drogami chodził w życiu drugi jego sąsiad z ławy oskarżonych. Aleksander Krzywicki był synem właściciela kopalni w Zagłębiu Donieckim. Brat z nienawiści do ludu poszedł do szeregów Denikina. Aleksander Krzywicki znalazł się w Polsce. Miał tu chleb i dach nad głową. Gdy zjawił się na ziemiach polskich faszystowski okupant, Krzywicki melduje się w organizacji, grupującej białych emigrantów rosyjskich. Ci mają zaufanie Niemców. Ci są im potrzebni. Ci, tak samo, jak bestie z SS, nienawidzą ludu i Związku Radzieckiego. Potrzebny okazuje się i Krzywicki, który zdradził własną ojczyznę i teraz chętnie zdradzi przybraną. Potrzebny do katowania radzieckich i polskich obywateli. Zostaje więc inspektorem obozu pracy i na tym stanowisku pokładanych w nim przez hitlerowców nadziei nie zawodzi... A po wojnie fałszuje dokumenty i... wraz z Młodeckim demontuje dobre maszyny, niszczy instalacje fabryk, urządzeń portowych, a przy tym napycha sobie kieszeń.

Po drugiej stronie granicy rodził się trzeci ich wspólnik Stanisław Krzysztoforski. Chełpił się przecież zarówno nazwiskiem znanym z dziejów Polski szlacheckiej, jak i majątkami ojców. Ale to mu wcale nie przeszkodziło współpracować z Niemcami podczas okupacji. Jakże? Przecie w podziemiu byli „ci ludzie", robotnicy, chłopi... „Towarzystwo" przepijało z niemieckimi oficerami o czarnych patkach i srebrnych błyskawicach na kołnierzu. A potem... także demontaż, także szkodnictwo, uprawiane z nienawiści do nowej Polski, która rodowych „zasług" jaśnie pana uznać nie chciała.

Aby kolekcja była pełna — znalazł się tam jeszcze Paweł Matuszka. Ten ze wszystkich maksym najbardziej umiłował sobie tę o pokornym cielęciu, co dwie matki ssie. I znalazł przed wojną jedną „Matkę" w postaci sanacyjnego „Strzelca", drugą zaś w hitlerowskim „Volksbundzie". A gdy przyszli Niemcy i uszczęśliwili go obywatelstwem Rzeszy— dzieli czas między współpracę z gestapo i służbę w „żelaznej dywizji" niemieckiego Wehrmachtu. Tak i po wojnie dzieli czas pomiędzy dewastowanie państwowych przedsiębiorstw i szeptaną propagandę, w której tak nieraz się zapala, że głośno mówi o swej nienawiści do Polski Ludowej.

Oto czterech mężów postacie. Oto dziś załoga ławy oskarżonych w szczecińskim procesie o sabotaż. A nad tą ławą — wydaje się — wisi transparent z przewodnim ich hasłem: „Gdzie dobrze, tam ojczyzna", hasłem rozpoznawczym wszystkich kosmopolitów świata.

JD.

To i owo

„My, jabłka" — albo — Czym się zachwyca pan Jasienica

W artykule laureata prasy katolickiej, p. Pawła Jasienicy p. t. „Odczuwanie naskórkowe" („Tygodnik Powszechny", Nr. 22 — 220) czytamy m. in., co następuje:

„...poziomu przedwojennej prasy polskiej wstydzić się wcale, ale to wcale nie potrzebujemy. Staczała ona — ta prasa — batalie, które jej zaszczyt przynoszą".

Ano, to nawet prawda, ale nie zupełna. Przedwojenna prasa postępowa staczała faktycznie boje, które jej zaszczyt przynoszą, lecz jak to było np. z bliską sercu pana Jasienicy prasą endecko - klerykalną? Zajrzyjmy do przedwojennych roczników:

„Jak niegdyś inkwizycja hiszpańska usiłowała bronić chrześcijańską kulturę przed zalewem wschodu, tak hitlerowskie organizacje zjednoczyły się pod hasłem obrony kultury..."

(Zapisano w poważnym, jezuickim „Przeglądzie Powszechnym", styczeń Anno Domini 1934).

Wizyta Mussoliniego w Watykanie to jeden z najciekawszych momentów w dziejach polityki włoskiej... Mussolini wkracza do Biblioteki, gdzie oczekuje na niego Ojciec Św. Premier klęka, całuje rękę Papieża, który ojcowskim ruchem obejmuje go i dłoń mu ściska... Rozmowa trwa przeszło godzinę... Obaj rozmówcy wydają się głęboko zadowoleni".

(Zapisano w klerykalnym piśmie „dla mas": „Rodzina Polska", lipiec, A. D. 1932).

„Najważniejszym wydarzeniem roku ubiegłego było dojście do władzy Hitlera. Wzmocniło to Niemcy, dało nowy kierunek ich polityce"...

(Zapisano w pobożnej „Gazecie Warszawskiej", A. D. 1934, styczeń).

Z braku miejsca nie zamieszczamy tutaj dalszych dowodów „poziomu" i „pionu" przedwojennej polskiej prasy endecko klerykalnej, choć, rzecz jasna, moglibyśmy je mnożyć w nieskończoność. Przypomnieć jeszcze musimy — ponieważ p. Jasienica wspomina o tym, jak to cała prasa przedwojenna zwalczała polskie obozy koncentracyjne — iż np. klerykalny „Mały Dziennik" szczuł b. ochoczo ludzi z obozu postępu do Berezy, a zbliżone do sfer katolickich „ABC" ma na swym koncie konkretny wypadek zadenuncjowania i osadzenia w Berezie znanego poety lewicowego, Leona Pasternaka.

I dlatego, gdy czytamy buńczuczne słowa p. Jasienicy (w imieniu prasy endecko—klerykalnej),: my, paniedziejski, prasa, toczyliśmy zaszczytne batalie, przypomina nam się historyjka zapisana u Tallementa:

„Pewnego razu wywróciła się na rzece szkuta z jabłkami. Jabłka płyną po wodzie. Znajduje się między nimi... kawałek czegoś, co ani kształtem, ani aromatem jabłka nie przypomina. Ten powiada: MY, JABŁKA, zawsze po wodzie pływamy...

E. Tam.

Kongres nauczył nas nowych form pracy

— Wzruszyło mnie serdeczne przyjęcie, jakie delegatom na Kongres okazała młodzież warszawska — mówi tow. Serafina Bańkowska, delegatka załogi PZPB Nr 8, na II Kongres Zw. Zaw. — Kiedy na sali obrad zobaczyłam wśród delegatów robotniczych, także delegacje chłopskie witające Kongres, gdy widziałam przedstawicieli inteligencji pracującej i przedstawicieli Związków zagranicznych — przekonałam się, że wraz z nami pracuje i walczy nie tylko cały nasz naród, ale również masy pracujące całego świata.

Trudno w kilku słowach podsumować obszerne i doniosłe uchwały Kongresu. Jedno jest pewne: Kongres przyniósł zarówno delegatom jak i całej klasie robotniczej olbrzymią korzyść, ucząc nas nowych form pracy, rozpatrując poważne problemy stojące przed ruchem zawodowym w Polsce i wytyczając nową linię działalności Związków Zawodowych.

Z tego punktu widzenia muszę stwierdzić — mówi tow. Bańkowska — że Kongres był nie tylko potrzebny, ale wprost konieczny. Cały szereg uchwał nie tylko dał wskazówki do dalszej pracy, ale i podsumował dotychczasowe doświadczenia i osiągnięcia poszczególnych Zw. Zawodowych.

Za najważniejsze uważam uchwały o poprawie bytu mas pracujących, o konieczności zaktywizowania szerokich rzesz członków Zw. Zaw. oraz uchwałę o rekonstrukcji władz centralnych Związków Zawodowych.

Kongres wysunął cały szereg istotnych problemów, stojących przed ruchem zawodowym. W pierwszym rzędzie należą do nich: usprawnienie referatów higieny i bezpieczeństwa pracy oraz uaktywnienie i wzajemna wymiana zespołów świetlicowych, a także konieczność rozszerzenia pracy kulturalno-oświatowej i objęcia nią takich ważnych momentów, jak propagowanie współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego przez odpowiedni dobór tematów scenicznych i recytatorskich.

Te wszystkie zadania, które wytyczył nam II Kongres Zw. Zawodowych, muszą być w pełni zrealizowane. Od tego zależy bowiem czy ruch zawodowy stanie całkowicie na wysokości zadania i czy będzie zdolny okazać się potężnym czynnikiem wpływającym na przyśpieszenie naszego marszu do socjalizmu.

PZPR-owcy Uniwersytetu Łódzkiego

realizują uchwały ostatniego Plenum KC PZPR

W ubiegłym tygodniu odbyło się pierwsze zebranie organizacji podstawowej na Uniwersytecie Łódzkim.

Po raz pierwszy członkowie Partii — profesorowie, pracownicy administracyjni i studenci Uniwersytetu Łódzkiego radzili wspólnie nad bolączkami swego terenu, wspólnie zastanawiali się nad sposobami ich usunięcia. Do niedawna jeszcze na terenie akademickim istniały trzy organizacje partyjne: profesorska, studencka i pracowników administracyjnych, zorganizowanych w kole terenowym przy Dzielnicy. Ten sztuczny podział organizacji akademickiej nie pozostawał bez ujemnego wpływu na działalność organizacji PZPR na wyższych uczelniach.

Nic też dziwnego, że Rezolucja Biura Organizacyjnego KC PZPR w sprawie pracy ZAMP-u i aktualnych zagadnień terenu akademickiego, mówiąca o reorganizacji struktury partyjnej na wyższych uczelniach, została entuzjastycznie przyjęta przez PZPR-owców — profesorów, studentów i pracowników administracyjnych. W rezolucji między innymi czytamy:

„Tworzy się podstawowe organizacje partyjne na uczelniach, wspólne dla pracowników naukowych, administracyjnych i fizycznych uczelni oraz studentów. Podstawowe organizacje partyjne wybierają komitety uczelniane, podległe w sprawach organizacyjno - partyjnych odpowiednim partyjnym Komitetom Dzielnicowym".

* * *

Pięciuset towarzyszy — członków Organizacji Podstawowej na Uniwersytecie Łódzkim z dużym zainteresowaniem wysłuchało referatu organizacyjnego pierwszego sekretarza Dzielnicy Śródmiejskiej-Lewej, tow. Olejniczaka, a następnie referatu tow. Jagodzińskiego, omawiającego ostatnie uchwały Biura Organizacyjnego KC PZPR.

W dyskusji nad referatami towarzysze poruszali najistotniejsze zagadnienia terenu uniwersyteckiego.

— Najważniejszym zadaniem w dążeniu naszym do dalszej demokratyzacji wyższych uczelni, jest ofensywa ideologiczna — powiedział tow. Francuz. — Organizacja partyjna winna przyczynić się do zaopatrzenia naszych bibliotek w większą niż dotychczas ilość radzieckich dzieł naukowych i skryptów, natychmiastowego wycofania wrogich i fałszujących nauke podręczników Le Bona, Estreichera i innych pseudo-naukowców.

Słusznie podkreśliła jedna z towarzyszek, że organizacja partyjna powinna więcej i lepiej pomagać w pracy ZAMP-owi i pracą jego kierować, że towarzysze pracujący na terenie ZAMP-u winni ze swej działalności składać sprawozdania na zebraniach organizacji oddziałowych i podstawowych.

— Pochłonięci sprawami akademickimi nie możemy zapominać o zadaniach ogólnopartyjnych, jakie postawił przecież przed nami Komitet Centralny. Obowiązkiem naszym jest powiązanie się z jak najszerszymi masami bezpartyjnych kolegów we wspólnej walce o pokój. Nie sądźmy, by wielka kampania łączności z wsią była sprawą wyłącznie robotniczą. My, studenci — PZPR-owcy, do niedawna chłopi i robotnicy, musimy do wszystkich dziedzin życia wnieść swój wkład pracy.

Tow. Jakubowski, prorektor U. Ł. podkreślił, że podstawowym warunkiem ofensywy ideologicznej na wyższych uczelniach jest systematyczne szkolenie partyjniaków.

Wiele jeszcze spraw poruszali towarzysze. Trudno przytoczyć wszystkie wypowiedzi, lecz słusznym jest wyliczenie najważniejszych zagadnień. Tow. prof. Szymanowski mówił o konieczności stworzenia lepszych warunków materialnych dla młodych naukowców, tow. Murzynowski podkreślił konieczność zwiększenia dyscypliny partyjnej, tow. Schabowski zwrócił uwagę na to, że na nasze wyższe uczelnie przybywa jeszcze zbyt mało przodowników pracy i racjonalizatorów, a tow. Kacprzyk wskazał na konieczność nawiązania ściślejszej współpracy pomiędzy ZMP a ZAMP-em.

Słusznie w podsumowaniu tow. Jagodziński zwrócił uwagę, że ożywiona i wielostronna dyskusja świadczy najlepiej o tym, że towarzysze zdają sobie w pełni sprawę z zadań jakie stoją przed organizacją partyjną na wyższych uczelniach, a nowa struktura organizacyjna pozwoli na rozwinięcie pełnej działalności.

Odpowiedzi Redakcji

Tow. Felczak Zbigniew z CZMPWł.

Prosimy zgłosić się do Redakcji Głosu Robotniczego, Dział Korespondentów Fabrycznych, Piotrkowska 86, III p. w godzinach od 9-tej do 15-tej ze skierowaniem od sekretarza organizacji partyjnej.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Życie kulturalno-oświatowe w PZPW Nr 2

Akcja kulturalno - oświatowa dla najszerszych mas robotniczych jest w tej chwili jednym z naczelnych haseł naszego rządu i Partii. Nie wszyscy jednak rozumieją konieczność jak najpoważniejszego ustosunkowania się do realizacji tych haseł. Najlepszym tego dowodem są nasze zakłady, gdzie mimo licznych interwencji robotników i świetliczan nic nie zrobiło się, aby sytuację poprawić. Życie kulturalne i oświatowe, które u nas silnie kuleje, nie tylko nie wykazuje najmniejszego rozwoju, ale wręcz coraz bardziej zamiera. Winę ponosi tutaj z jednej strony nieumiejętne kierownictwo świetlicy, nie mogące podołać nałożonym na nich zadaniom, reszty zaś dokonuje brak odpowiedniego lokalu.

Obecna świetlica pod żadnym względem nie odpowiada najelementarniejszym wymogom. Mam jednak wrażenie, że gdyby sekcja kulturalno - oświatowa wespół z kierownictwem zakładów i podstawową organizacją partyjną postawiła sprawę świetlicy na naczelnym miejscu, to lokal znalazłby się.

Najdotkliwiej odczuwamy brak odpowiedniego miejsca na kursy dla analfabetów i na czytelnię. Ta ostatnia zresztą z braku pomieszczenia w ogóle nie istnieje. A szkoda! — bo zakład pracy w naszej Nowej Polsce jest nie tylko miejscem pracy, ale i kuźnią wychowania i wyrobienia obywatelskiego.

Pisząc tę niezbyt pochlebną wzmiankę o sprawach kulturalno-oświatowych w naszych zakładach wierzę, że wszystkie te bolączki i braki zostaną wkrótce usunięte.

Robaszkiewicz H.
korespondent fabryczny
z PZPW Nr 2



Biblioteka dla wsi Ślesin

W ramach akcji łączności miasta i wsi, ufundowali pracownicy łódzkich kin dla wsi Ślesin, pow. kutnowskiego, piękną bibliotekę, składającą się z 237 oprawionych tomów oraz szafki bibliotecznej.

Dar zakupiono z indywidualnych składek naszych pracowników. Biblioteka zostanie przekazana przedstawicielom chłopskim w dniu 26 czerwca br. na uroczystości połączonej z wyświetleniem filmu.

Cz. Misztalewicz
korespondent „Głosu

Chłopi zwiedzają fabrykę

Kilka dni temu fabryka nasza — PZPB Nr 4 — gościła w swych murach niezwykłą wycieczkę. Przyjechała do nas grupa chłopów ze wsi Brudzewice, pow. opoczyńskiego, pragnąc poznać się z warunkami pracy i życiem robotnika.

Gości powitali przedstawiciele kierownictwa fabryki, organizacji partyjnej, Ligi Kobiet i młodzieży oraz robotnicy.

Po zwiedzeniu fabryki i zapoznaniu się z procesem produkcji chłopi stwierdzili, że dziś dopiero przekonali się jak ciężka i odpowiedzialna jest praca robotnika.

Na zakończenie robotnicy naszych zakładów zaprosili gości do swojej świetlicy, gdzie wspólnie spędzili kilka miłych chwil na pogawędce i tańcu. Po wspólnym obiedzie w Gospodzie Ludowej chłopi odjechali do swojej wioski — zapraszając nas w gościnę.

Kłodawski Zdzisław
korespondent fabryczny
z PZPB Nr 4

Nasi korespondenci piszą

Sprawnie działa wolborskie koło ZMP

W Wolborzu (pow. piotrkowski w tzw. pobiskupim pałacu mieści się obecnie gimnazjum ogólnokształcące, podległe WSGW w Łodzi. Do szkoły tej uczęszcza 240 synów i córek chłopskich, pochodzących nie tylko z okolicznych wsi, ale i z pobliskich gmin, na to pozwala bowiem istniejący przy gimnazjum internat.

Szkolne koło ZMP prowadzi ożywioną działalność. Przede wszystkim należy tu wyróżnić doskonale urządzoną świetlicę, w której młodzież spędza czas na czytaniu książek wypożyczonych ze szkolnej biblioteki oraz na czytaniu czasopism młodzieżowych, robotniczych i chłopskich. Specjalnym zainteresowaniem cieszy się tu „Pokolenie", „Nowa Wieś" i „Głos Robotniczy".

Dobrze zorganizowana sekcja dramatyczna zajmuje się przygotowaniem wszelkich akademii, części artystycznej do uroczystości szkolnych itp. W pracach tej sekcji wyróżnia się zawsze chór.

W świetlicy, która jest ogniskiem kultury, w pełnym tego słowa znaczeniu, bardzo często odbywają się zebrania ZMP, wieczorki literackie itd.

Wartko płynie tu życie sportowe. Wiele koleżanek i kolegów ćwiczy w sekcji piłki ręcznej (siatkówka, kosz). Powodzeniem wśród kolegów cieszy się piłka nożna, której boisko znajduje się opodal.

Ze wszystkich prac ZMP-owskiej młodzieży wolborskiej wyróżnić należy „oczko w głowie", przewodniczącego koła kol. Misiaka — organizacyjną gazetkę ścienną, która redagowana przez dobrze dobrany zespół jest żywym odźwierciedleniem życia szkoły i szkolnej organizacji ZMP.

Henryk Mąka

TRYBUNA młodych

Po konferencjach dzielnicowych

Łódzka organizacja ZMP odbyła w ostatnim okresie czasu 11 konferencji dzielnicowych. Konferencje te były dalszym etapem akcji wyborczej, przeprowadzanej w naszej organizacji. W kwietniu i w początkach maja przeprowadziliśmy wybory Zarządów Kół, które wyłoniły nowe kierownictwo dołowych ogniw naszej organizacji. Zadaniem konferencji dzielnicowych było: Zanalizowanie pracy ustępujących Zarządów Dzielnicowych, wybranie nowych zarządów, nakreślenie przed nimi zadań, na najbliższy okres, oraz wytyczenie dróg wiodących do ich realizacji.

Trzeba stwierdzić, że konferencje dzielnicowe zadania te spełniły. W rzeczowych dyskusjach delegaci krytykowali ustępujące zarządy, ustosunkowywali się samokrytycznie do własnej pracy i kreślili plan realizacji zadań jakie stoją przed każdą organizacją dzielnicową. Dyskusje odbywające się na konferencjach dzielnicowych wykazały głęboki patriotyzm młodzieży i umiłowanie naszego państwa ludowego. Dyskusje wykazały głęboki pęd do nauki, jaki istnieje w masach młodzieży a jednocześnie wskazały wiele braków, istniejących jeszcze w naszej pracy organizacyjnej i drogi prowadzące do ich usunięcia.

W chwili obecnej konieczne jest **aby nowowybrane Zarządy Dzielnicowe przepracowały gruntownie wszelkie problemy, poruszone na konferencjach dzielnicowych i zajęły się specjalnie rozwojem ruchu współzawodnictwa pracy wśród młodzieży. Należy szerzej niż dotąd rozwinąć szkolenie ideologiczne, i zwrócić baczną uwagę na właściwy rozwój naszej organizacji.**

Trzeba, by Zarządy Dzielnicowe i aktyw dzielnic potrafiły przenieść uchwały konferencji do całej organizacji ZMP., tak aby każdy ZMP-owiec umiał realizować na swoim odcinku naczelne zadania naszej organizacji, by nasza milionowa organizacja stała się rzeczywiście milionem bojowników, zahartowanych i nieugiętych w walce o pokój i socjalizm.

F.



Robotnicy z Łodzi pomogli nam...

W maju bieżącego roku grupa robotników z Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka w Łodzi odwiedziła wieś Zapole w powiecie sieradzkim. Grupa ta, jako robotnicza ekipa łączności ze wsią wykonała w tej wsi różne prace, m. in. pomalowała salę szkolną i świetlicę ZMP.

Przy wyjeździe ekipy z Zapola ZMP-owcy wręczyli jej list, który zamieszczamy w całości:

„Wszystkim pracownikom grupy technicznej z Państwowych Zakładów Mech. im. Strzelczyka składamy serdeczne podziękowanie za okazaną pomoc i wykonaną pracę nad wyremontowaniem świetlicy, oraz za daną nam grę świetlicową w postaci bilardu. Wierzymy, że pomoc Wasza przyczyni się do pogłębienia sojuszu między robotnikiem a chłopem.

Przez naszą współpracę podniesiemy poziom kulturalny i gospodarczy wsi. Wasze zrozumienie, że wieś mniej może korzystać z dóbr kulturalnych (brak świetlic, kin, teatrów, książek itp.), znajdzie odpowiedni oddźwięk, chociażby w naszej wsi. Nie mieliśmy odpowiednich podstaw rozwojowych naszej organizacji z braku odpowiedniej świetlicy i urządzeń (brak nam szafy na książki, stołu oraz ławek lub krzeseł), a członków i sympatyków naszej organizacji mamy wielu i uważamy, że przy Waszej pomocy koło nasze będzie się lepiej rozwijać i dawać wzorowych obywateli Polski Ludowej.

Sojusz robotniczo-chłopski wprowadzamy w czyn!

Prosimy Was o dalszą współpracę".

Przewodniczący Wiejskiego Koła ZMP
(—) **Pustelnik**

Kolegów z Zapola prosimy o napisanie nam, jak rozwija się ich dalsza współpraca z ekipą robotniczą, jak obecnie pracuje ich świetlica, jakie w niej odbywają się obecnie imprezy, i jak pracuje cała organizacja ZMP w Zapolu.

Redakcja „Trybuny Młodych"

Ogłaszamy konkurs

Redakcja „Trybuny Młodych" ogłasza konkurs na artykuł lub reportaż na jeden z poważniejszych tematów:

1. Jak nasze koło walczy o wykonanie planu i podniesienie jakości produkcji.
2. Jak nasze koło przyczynia się do podniesienia gospodarczego i kulturalnego poziomu wsi.
3. Jak spełnię swój ZMP-owski obowiązek organizacyjny w okresie ferii letnich.

Udział w konkursie mogą brać wszyscy koledzy i koleżanki, zarówno mieszkający w mieście, jak i na wsi, zarówno należący do kół fabrycznych, jak wiejskich i szkolnych.

Rzecz jasna, że — jak to wskazują same tematy — od członków kół fabrycznych oczekujemy artykułów i reportaży na temat pierwszy, od członków kół wiejskich — na temat drugi, zaś na temat trzeci mogą pisać wszyscy.

Uczestnicy **konkursu** mogą też — jeżeli to im bardziej odpowiada — ująć tematy w formie opowiadań i nowel.

Termin nadsyłania prac konkursowych upływa dnia 15 lipca br.

Wyróżniające się treścią i formą literacką prace będą zamieszczane w kolejnych numerach „Trybuny Młodych".

Rozmiar każdej pracy konkursowej nie może przekraczać 2 stron maszynopisu (z podwójnym odstępem).

Autorzy najlepszych prac otrzymają wartościowe nagrody, których spis podamy w następnym numerze.

Prace konkursowe należy nadsyłać do redakcji „Głosu Robotniczego", Łódź, Piotrkowska 86, z dopiskiem na kopercie: „Trybuna Młodych — konkurs".

Skład jury, która oceniać będzie prace, jak również inne szczegóły, podamy w jednym z najbliższych numerów „Trybuny Młodych".

A więc czekamy, koleżanki i koledzy, na Wasze prace.

Echa Kongresu Zw. Zaw.



Młodzież ZMP-owska fabryk warszawskich w dniach Kongresu Zw. Zaw. na scenie teatru na Wyspie w Łazienkach wykonała tańce czeskie

Studenci PWSM w Filharmonii

W bieżącym tygodniu Filharmonia Miejska w Łodzi organizuje wespół z Państwową Wyższą Szkołą Muzyczną dwa wspólne koncerty symfoniczne o odrębnym programie i wykonawcach. W pierwszym z nich, w piątek 17 bm. godz. 19.15 wystąpią z ork. Filharmonii młodzi pianiści: B. Hajn, St. Klimaszewska i Wł. Manijak, skrzypaczki: W. Heinrichówna i J. Sandomierska, oraz zespoły wokalne studentów PWSM. W drugim, w niedzielę 19 bm., godz. 12.15 w południe, usłyszymy szereg duetów, kwartetów operowych oraz utworów solowych (fortepian, klarnet, skrzypce). Ciekawy ten debiut młodych talentów muzycznych na estradzie filharmonicznej spotka się niewątpliwie ze znacznym zainteresowaniem publiczności łódzkiej. Kasa Filharmonii czynna codziennie w godz. 10—13, a w piątek ponadto 16—19.

Egzaminy maturalne dla eksternów

W dniu 27 czerwca 1949 roku o godz. 8-ej w II Państw. Gimn. i Liceum dla Dorosłych w Łodzi, ul. Piramowicza 6, odbędzie się **egzamin dojrzałości dla eksternistów** wg regulaminu egzaminu ukończenia (egzamin dojrzałości) dla dorosłych.

Kandydat winien mieć ukończonych conajmniej 21 lat i może składać egzamin z całości, z grupy przedmiotów lub z poszczególnych przedmiotów.

Kolejność i ilość zdawanych grup przedmiotów względnie poszczególnych przedmiotów w czasie jednej sesji egzaminacyjnej, zależy od decyzji kandydata.

Egzamin ustny dla eksternistów zdających egzamin wg grup przedmiotów obejmuje grupy następujących przedmiotów:

a) język polski, język obcy nowożytny, język łaciński (na wydziale hum.), historię, propedeutykę filozofii;

b) matematykę, fizykę z astronomią, chemię;

c) biologię, geografię z geologią, propedeutykę nauk społeczn. gospodarczych, naukę o Polsce i świecie współczesnym.

Eksterniści wnoszą podania o dopuszczenie do egzaminu do Kuratorium — Wydział V, dołączając:

1) własnoręcznie napisany życiorys;

2) metrykę urodzenia lub równoważny dokument zastępczy;

3) posiadane świadectwa lub zaświadczenia szkolne;

4) wykaz lektury z języka polskiego i literatury pomocniczej — popularno-naukowej;

5) wykaz lektury z języka obcego nowożytnego;

6) dwie fotografie podpisane przez kandydata.

Termin składania podań upływa z dniem 23 czerwca 1949 r.

Z maturą w kieszeni

— Uf! gorąco!

Grupa młodych chłopców i dziewcząt, która przed chwilą wysiadła na jednej - podmiejskich stacji kolejowych poza Łodzią szuka schronienia w cieniu drzew sosnowego lasu. Istotnie jest gorąco. Słońce, choć to dopiero początek czerwca, praży jakby to była połowa lipca. Trudno wysiedzieć w rozpalonych murach miasta, kiedy na łąkach wśród pól i lasów można odetchnąć świeżym powietrzem. Od tego zresztą jest przecież niedziela.

— O, tu sobie usiądziemy, tu tak przyjemnie — zawołała Krysia, i wkrótce całe towarzystwo rozłożyło się wygodnie na zielonym mchu lasu.

— Jak to dobrze, że nareszcie się to już skończyło — zaczął młody chłopak o kędzierzawej czuprynie. — Ale co się człowiek napocił, co namęczył zanim dobrnął do celu. Przyznam się wam jednak — mówił dalej, że zżyłem się mocno z tym wszystkim. Ze szkołą, z kolegami, profesorami, organizacją... Nie wiem czy na Uniwersytecie będzie tak samo przyjemnie, jak w naszej szkole.

— Widzę, Janek, że mocno już martwisz się o to, co będzie za dwa miesiące. Ja tam wcale nie chcę o tym myśleć —odpowiada Zosia, przeglądając z zapałem „Modę i Życie Praktyczne" —powinieneś odpocząć, zabawić się beztrosko, zapomnieć o wszystkim, odpowiednio spędzić wakacje.

— Nie rozumiem cię, Zosiu, zupełnie. Czy ty jeszcze nie pomyślałaś o swoim dalszym życiu? Czy chcesz upajać się jeszcze samą maturą i beztrosko odpoczywać? Bo ja trochę inaczej do tego wszystkiego podchodzę. A jeśli chodzi o plany na wakacje, to mam je również. Pochodzę ze wsi, na wakację tam właśnie pojadę, do rodziców. Będę pracował w gospodarstwie. Za miesiąc będą żniwa. A w wolnych chwilach razem z Koleżankami i Kolegami będę pracował w Kole ZMP.

— Latem? Jakaż latem praca organizacyjna? I to na wsi?

— Kiedy jeszcze byłem na wsi zimą, ustaliliśmy sobie już plan pracy na okres letni. Naszym najważniejszym zadaniem będzie nauczyć czytać i pisać tych we wsi, którzy jeszcze tego nie umieją. Jeśli tego dokonam razem z Kolegami będę uważał, że wakacje potrafiłem odpowiednio wykorzystać i spędzić tak, jak tego wymaga odemnie mój obowiązek maturzysty i członka Z. M. P.

— Oj, Janku! Ty zawsze byłeś takim zapalonym społecznikiem. Może masz jednak rację.

— Acha — mówiłeś, że wstępujesz na Uniwersytet. Medycyna, czy stomatologia?

— Ani jedno, ani drugie, Zosiu. Idę na Wydział Rolny. Będę agronomem. Będę mógł przysłużyć się wsi, zmienić jej gospodarkę pracować na roli lepiej niż mój ojciec, nowocześnie, w oparciu o zdobycze wiedzy agrarnej.

— Ja to właściwie jeszcze nie wiem, na jaką idę uczelnię, na jaki wydział, do jakiego miasta. Nie miałam czasu o tym pomyśleć. Ojciec radzi mi stomatologię, matka...

— Radzę ci, Zosiu przymierzyć sobie czapki różnych uczelni. Która będzie najbardziej twarzowa...

— Ty zawsze, Andrzej byłeś zgryźliwy? Nieznośny jesteś — obraziła się Zosia

— A ja też już sobie wybrałem wydział i uczelnię —rzekł młody blondynek podnosząc głowę od partii szachów, które przed chwilą zostały rozłożone na kocu.

— Zostaję w Łodzi, zapisuję cię WSGW. — Wydział Przemysłu Rolnego. Bardzo mnie to interesuje. Krajowi potrzeba bardzo wielu fachowców w tej dziedzinie. Nie możemy jak to było przed wojną wywozić naszych produktów rolnych za granicę w formie surowców. Przerobi je nasz przemysł rolny na półfabrykaty. i fabrykaty. Będę specjalizował się w przetwórstwie... Szach! — Przepraszam bardzo, mięsnym.

— A ja, — zaczęła Krysia, która przez chwilę rzeczywiście przyglądała się bawiącej się niedaleko gromadzie dzieci — idę na Wyższe Studia Pedagogiczne.

— Nie znoszę dzieci! — przerwała jej Ewa, która od dłuższego już czasu smarowała twarz kremem i kilkakrotnie zmieniała pozycję pod drzewem, gdzie wdzierały się przez gałęzie drzew promienie słońca.

— A ja bardzo lubię i dlatego będę je uczyła i wychowywała. A wychowywać i uczyć to bardzo ważna rzecz, bo... Nie skończyła gdyż pomiędzy bawiącymi się dziećmi powstała jakaś awantura, krzyk i płacz. Zerwała się szybko z miejsca i za chwilę była w ich gromadzie. Płacz ucichł i wkrótce roześmiana już gromada dzieci bawiła się beztrosko.

— A może tak zagramy sobie w piłkę — wstał nagle z ziemi opalony i dobrze zbudowany Wiktor, który w tej chwili właśnie skończył czytać „Przegląd Sportowy".

— Hurra! Brawo! — odkrzyknęli wszyscy chórem.

W parę chwil później kilkanaście młodych postaci przebijało z zapałem piłkę ponad powieszonym pomiędzy drzewami sznurem.

— Powiem wam coś ciekawego — krzyknął Romek pięknie serwując. — Ja po wakacjach idę na Akademię Wychowania Fizycznego. A dlaczego? — Opowiem wam przy posiłku.

— Dlaczego Romek zdecydował się na Akademię W. F. tego już nie słyszałem. Ale nie trudno się tego domyśleć.

Co nowego w ZAMP

W piątek dnia 17 bm. o godz. 19-ej w świetlicy ZAMP-u odbędzie się zebranie wyborcze do Zarządu Wydz. Human. U. Ł.

Obecność obowiązkowa!

Zarząd Uczelniany ZAMP przy WSGW w Łodzi podaje do wiadomości wszystkim studentom WSGW pracującym zarobkowo, iż chcąc uzyskać urlop celem wyjazdu na praktyki wakacyjne, winni się rejestrować w sekretariacie Zarządu Uczelnianego ZAMP, ul. Nowotki 18 od 17—22 bm. w godz. od 15 do 16-tej.

—o—

Odpowiedzi Redakcji

Kol. H. Mąka, Piotrków. — Materiał otrzymaliśmy. Wykorzystamy. Numer „Trybuny Młodych", o którym piszecie, nie ukazał się z powodu nawału materiału w związku z Kongresem Związków Zawodowych. Honorarium wysyłamy pocztą.

Kronika Piotrkowa

KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 17 czerwca 1949 r.
Dziś: Adolfa

—o—

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna 10-72
Szpital św. Trójcy 10-70
Pogotowie lekarskie nocne ul Stalina 45, tel 10-04

—o—

KINA

POLONIA — „Jej pierwszy bal“ — film produkcji francuskiej.

BAŁTYK—„Eksperyment doktora Erlicha“.

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego“ ul. Słowackiego Nr 26, Tel. 15-40.

Wzrastają szeregi TPPR
-krzepnie przyjaźń między narodami ZSRR i Polską

W ubiegłą niedzielę w Łodzi odbył się IV Wojewódzki Zjazd delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na Zjazd przybyło 300 delegatów i zaproszonych gości z całego województwa łódzkiego. Zarówno referat ideologiczny wygłoszony przez wiceministra Zaruk-Michalskiego, jak ożywiona dyskusja licznie zgromadzonych delegatów i uchwalone rezolucje — świadczyły **o stale zacieśniającej się przyjaźni między narodami polskim i radzieckim.**

Śledząc dokładnie przebieg działalności Towarzystwa na terenie naszego województwa należy stwierdzić stały rozwój Kół Towarzystwa we wszystkich oddziałach powiatowych i miejskich. Miarą tego rozwoju jest wzrost liczby członków Towarzystwa — **na początku roku 1948 Oddział Wojewódzki liczył 7.000 członków, obecnie liczba członków wzrosła pięciokrotnie i przekroczyła 35 tysięcy.**

Zjazd Wojewódzki poprzedzony był gruntownie przygotowanymi i przeprowadzonymi Zjazdami Powiatowymi i Miejskimi, które przyczyniły się wydatnie do wzmożenia pracy i wysiłków całego aktywu Towarzystwa, oraz nakreślenia planu pracy na przyszłość.

DUŻE ZAINTERESOWANIE NA WSI

Realizacja planu na rok bieżący przewiduje dalszy, stały i zakreślony na wielką skalę **rozwój Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na terenie województwa łódzkiego.**

Na pierwszy plan wysuwa się zwrócenie specjalnej uwagi **na odcinek wiejski i wzmożenie akcji oświatowo-kulturalnej na wsi.** W szeregi Towarzystwa wstępują coraz liczniej mało i średnio-rolni chłopi, co świadczy wybitnie **o wzroście zainteresowania ludności wiejskiej życiem radzieckiej wsi, rozwojem radzieckiego przemysłu i dorobkiem kulturalno-oświatowym narodów Związku Radzieckiego.**

Przy wszystkich świetlicach wiejskich, gminnych, fabrycznych i szkolnych powstaną **„Kąciki Przyjaźni“.** W tym celu Towarzystwo nawiązuje współpracę z Kuratorium, aby dotrzeć do wszystkich szkół, a przede wszystkim wiejskich. Duże zainteresowanie działalnością TPPR wykazuje również Związek Samopomocy chłopskiej, który niejednokrotnie przyczynia się do powstania nowych **Kół.**

KSIĄŻKI I CZASOPISMA

Do najbliższych planów należy **kompletowanie bibliotek przy oddziałach i dobór książek o tematyce radzieckiej.** Zadaniem każdego oddziału, jest zdobywanie jak największej ilości prenumeratorów takich wydawnictw jak **„Wolność“, „Przyjaźń“, „Wolne Narody“** i udostępnianie społeczeństwu **wydawnictw w języku rosyjskim.**

Licznie będą organizowane **kursy języka rosyjskiego, odczyty, wieczory dyskusyjne i poranki filmowe dla członków Towarzystwa.** W miarę możności udostępnia się również członkom oglądanie przedstawień teatralnych w teatrach łódzkich, po specjalnie zniżonych cenach. Oddziały powiatowe organizują w tym celu specjalne przejazdy autami. Ostatnio np. zorganizowano przyjazd 80 osób z Radomska, staraniem tamtejszego Oddziału Towarzystwa.

Ponadto Towarzystwo nawiązało kontakt z Filmem Polskim, który wysyłając w teren kina objazdowe, umożliwia ludności miejscowości, pozbawionych kin stałych, **oglądanie wielu wartościowych filmów radzieckich.**

PLANY NA NAJBLIŻSZĄ PRZYSZŁOŚĆ

Do 1-go września b. r. powstaną w województwie trzy duże punkty propagandowe Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, a mianowicie w **Radomsku, Rawie Mazowieckiej i Kutnie.** Punkty propagandowe będą bogato zaopatrzone w biblioteki, czasopisma, aparaty projekcyjne z seriami przeźroczy, ilustrujących dorobek kulturalny i gospodarczy Związku Radzieckiego. W dalszym etapie projektowane jest utworzenie dalszych tego rodzaju punktów m. inn. prawdopodobnie w **Opocznie, Skierniewicach i Zduńskiej Woli.**

Najbliższy okres pracy, to **wzmożenie współzawodnictwa** między poszczególnymi oddziałami i kołami Towarzystwa w województwie.

W dotychczasowej działalności wyróżniają się oddziały Towarzystwa w **Piotrkowie, Pabianicach, Zgierzu i Sieradzu.** Ilość członków Towarzystwa w tych ośrodkach jest również najwyższa, dając świadectwo aktywnej pracy.

(J.)

Zapowiada się dobry urodzaj

Fala mrozów, jaka nawiedziła w marcu br. nasz kraj, wywołała wśród rolników obawy o tegoroczne plony. Obawy okazały się jednak płonne. Także ostatnie chłodniejsze dni nie stanowią poważnej groźby dla tegorocznych zasiewów.

Jak donoszą meldunki napływające z całego kraju — jesienne zasiewy nigdzie nie ucierpiały, a nawet tak delikatna roślina jak rzepak zimowy zapowiada się wszędzie doskonale. Co się tyczy powiatu piotrkowskiego — to drzewom owocowym nie zaszkodziły lekkie przymrozki w okresie kwietnia. Wszystkie drzewa przetrwały je wspaniale, czego zwiastunem są pierwsze, wcześniejsze owoce, jakie ukazały się już w sklepach. Szczególny urodzaj zapowiada się na gruszki, jabłka, wiśnie i śliwki. Dużo też będzie moreli i brzoskwiń.

Ogrodnicy z zadowoleniem powitali majowe deszczyki, którym zawdzięczamy te ilości truskawek i czereśni jakimi przepełnione są sklepy i stragany. Ceny ich początkowo bardzo wysokie — ostatnio spadły znacznie.

Dobrze przedstawia się sprawa warzyw. Pojawiła się wczesna kapusta, kalafiory, ogórki. Ogórki sprzedawane są po znacznie niższych cenach na Hali Targowej, to też gospodynie chętnie się tam zaopatrują. Z radością należy podkreślić, że wyznaczone ceny są na ogół przestrzegane.

Tak więc należy się spodziewać, iż tegoroczne plony będą naprawdę obfite, zarówno zboża, jak jarzyny i owoce obrodziły dobrze.

Wszyscy będą czytać i pisać
Rejestracja analfabetów na ukończeniu

Miejska Komisja do Walki z Analfabetyzmem w Piotrkowie, w skład której wchodzą przedstawiciele władz samorządowych, państwowych, partii politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych, rozpoczęła 10-go czerwca **rejestrację analfabetów w naszym mieście.**

Cel tej rejestracji jest nader doniosły. Nie może być bowiem mowy o całkowitym zlikwidowaniu analfabetyzmu, **dopóki nie będziemy znali dokładnie liczby osób, nie umiejących czytać i pisać.** Jak wielką wagę przywiązuje do tej sprawy państwo — świadczy najlepiej fakt, że wydana została **specjalna ustawa o zwalczaniu analfabetyzmu.**

Akcję przeprowadza Miejska Komisja do Walki z analfabetyzmem przy współudziale Wydziału Oświaty. Całe miasto nasze zostało podzielone na 9 okręgów rejestracyjnych — sama rejestracja odbywa się w ten sposób, że właściciele względnie administratorzy poszczególnych kamienic ..inni sami, na specjalnie do tego celu przeznaczonych nazwiska zamieszkałych w ich domach analfabetów. By zapewnić jednak tej akcji dokładność i należyty przebieg — specjalne komisje obchodzą teren całego miasta i przy odbiorze wypełnionych już formularzy **sprawdzają ich zgodność z stanem faktycznym.** W wypadku, gdy zachodzą wątpliwości, członkowie Komisji egzaminują na miejscu wyszczególnionych na liście i ostatecznie kwalifikują.

Jak nas informuje Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej — akcja rejestracji analfabetów dobiega już końca. Bardzo pomocnymi przy jej przeprowadzaniu byli członkowie PZPR, ZMP SP — zawiodły Związki Zawodowe, które nie wysłały dostatecznej liczby swoich członków.

Po podsumowaniu wyników spisu Miejska Komisja do Walki z analfabetyzmem **zorganizuje komplety nauczania i kursy dokształcające, którymi objęci zostaną wszyscy analfabeci i półanalfabeci.** Trudno przewidzieć obecnie — przed zakończeniem rejestracji — ilu analfabetów mieszka w Piotrkowie. Nie ulega jednak wątpliwości, że w rachubę wchodzi wiele osób. Dlatego też kompletne, dokładne i terminowe przeprowadzenie akcji jest koniecznością.

Nie jest wstydem, jeśli ktoś nie umie czytać czy pisać, wstydem natomiast jest i niepowetowaną szkodą dla samego obywatela — jeśli zatai, że jest analfabetą i nie przyjmie pomocy, ofiarowanej przez państwo i samorząd!

(S)

Przed Zjazdem Powiatowym Związku Młodzieży Polskiej

W ostatnich dniach w powiecie piotrkowskim zakończone zostały wybory do Zarządów Gminnych ZMP. W minionym okresie wybrano 20 zarządów gminnych, skontrolowano również stan akcji oświatowej na terenie wszystkich kół w powiecie. Aktyw gminny ZMP opracował wytyczne prac na okres najbliższy postanawiając, że należy **wzmóc akcję współzawodnictwa pracy wśród młodzieży oraz podnieść poziom ideologiczny członków kół wiejskich.**

W dniu 19 czerwca o godzinie 10 rano w sali im. Kilińskiego w Piotrkowie odbędzie się I-szy Powiatowy Zjazd ZMP. Zasadniczym celem Zjazdu jest wybór nowego Zarządu Powiatowego oraz omówienie dotychczasowego dorobku tak na polu organizacyjnym jak i oświatowym. Na zjazd przybędzie około 380 delegatów kół wiejskich, zaproszeni również będą opiekunowie kół oraz inni goście.

Delegaci na ten I-szy Zjazd, to młodzież rekrutująca się przeważnie z rodzin robotników rolnych oraz mało i średniorolnych chłopów. Jeśli chodzi o dorobek pracy organizacyjnej, to młodzież naszego powiatu poszczycić się może dobrymi osiągnięciami. Przede wszystkim **wzrosła znacznie ilość kół wiejskich.** O ile w roku ubiegłym po Kongresie Zjednoczeniowym liczba kół ZMP-owskich w naszym powiecie wynosiła 60, to w chwili obecnej jest ich 148. Zwiększyła się również w związku z tym liczba członków z 1200 na 3029. W znacznym stopniu usprawniono pracę poszczególnych zarządów kół wiejskich, które coraz aktywniej pracują pod względem organizacyjnym, oświatowym i społecznym.

Jeśli chodzi o pracę na polu oświatowym, to Zarząd Powiatowy ZMP zdołał zorganizować **52 świetlice, które stały się prawdziwymi ogniskami życia młodzieży naszego powiatu.**

Do wzmożonej pracy i oszczędzania
przystąpili pracownicy Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego

Pracownicy Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego w Piotrkowie zobowiązali się dla uczczenia Kongresu wykonać plan handlowy za II-gi kwartał już do dnia 15 bieżącego miesiąca. **Zobowiązanie to w pełni zostało wykonane,** co przyszło tym łatwiej, że wyniki za maj były znaczne, gdyż obroty handlowe w tym miesiącu przekroczone zostały o 3 miliony złotych.

Sukces ten nie zadowolił jednak pracowników Centrali Handlowej. Na odbytym przed paru dniami posiedzeniu załoga postanowiła od tej pory **systematycznie osiągać lepsze niż przedtem wyniki swej pracy, ponadto rozumiejąc znaczenie planowego oszczędzania w ogólnokrajowej gospodarce przystąpić do systematycznego oszczędzania.** W tym celu powołano specjalny Komitet współzawodnictwa pracy oraz oszczędnościowy. W skład tego Komitetu weszli następujący pracownicy: Czerniejewska Władysława jako przewodnicząca, Przysiuda Władysław, Frankowski Emilian, Szwedziński Józef oraz Łąba Antoni.

Po ukonstytuowaniu się komitetu odbyło się zebranie, na którym po ożywionej dyskusji na temat, jak i gdzie należy oszczędzać, postanowiono, że przede wszystkim należy zacząć **od punktualnego rozpoczynania pracy oraz właściwego wykorzystania czasu.** Następnie ustalono, że znaczne oszczędności osiągnąć będzie można **na transporcie i materiałach biurowych.** Robotnicy Centrali, chcąc zaoszczędzić placówce pewne sumy, postanowili we własnym zakresie i własnymi środkami wykonać schody i drabiny do magazynu.

Na zebraniu tym padły również inne zobowiązania: **na dzień 22 lipca postanowiono uruchomić wzorcowy sklep Centrali Przemysłu Metalowego przy ulicy Słowackiego.**

Zebrane kobiety na wniosek przewodniczącej Komitetu ob. Czerniejewskiej postanowiły **zbiorowo przystąpić do Ligi Kobiet.**

(m)

Z Sądu Starościńskiego

Zaremba Ryszard, zamieszkały w Zelowie przy ul. Sienkiewicza 21, został ukarany grzywną w wysokości 3.000 zł z zamianą w razie nieściągalności grzywny na 12 dni aresztu za prowadzenie samochodu ciężarowego w stanie nietrzeźwym.

Murzyński Feliks, zamieszkały we wsi Kurnos, gminy Kluki, ukarany został grzywną w wysokości 2000 zł z zamianą w razie nieściągalności na 8 dni aresztu, za szczucie psem swej sąsiadki, skutkiem czego ta doznała obrażeń cielesnych.

(km)

KRONIKA SPORTOWA

Donosiliśmy już o tym, że wkrótce w Piotrkowie odbędą się propagandowe zawody w piłkę siatkową i koszykową. Do tych zawodów propagandowych zgłosiły udział następujące kluby sportowe: Chemiczny Związkowy Klub Sportowy „Concordia“, ZZK „Ruch“, Międzyszkolny Klub Sportowy przy Gimnazjum Żeńskim oraz Klub Sportowy „Chrobry“.

W sobotę odbędą się następujące mecze w koszykówkę: o godzinie 17-ej ZZK „Ruch“ — Ch.ZKS „Concordia“, o godzinie 18.30 Ch.ZKS „Concordia“ — KS „Chrobry“ i o godz. 20 KS „Chrobry“ — ZZK „Ruch“ Zawody odbywać się będą systemem punktowym, jednorundowym. Ocena wyników jest następująco: koszykówka: zwycięstwo 1 punkt, przegrana 0 pkt. Przy równej ilości punktów decyduje lepszy stosunek koszy (z różnicy).

W związku z wyznaczonymi zawodami wzywa się Zarząd Główny klubów Ch.ZKS „Concordia“ i ZZK „Ruch“ do wydania odpowiednich zarządzeń wewnętrznych odnośnie przygotowania do rozgrywek podległych boisk i szatni.

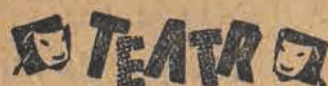
Warto podkreślić, że dla zwycięskich drużyn przeznaczyły cenne nagrody Firma Ciążyński, Okręg Siatkówki, Koszykówki Szczypiorniaka oraz Fabryka „Braci Lubert“.

Należy się spodziewać, że zawody te spełnią swoje przeznaczenie: przyczynią się do popularyzacji tej pięknej dziedziny sportu — dotychczas na terenie naszego miasta nieco zaniedbanej.

(s)

Ogłoszenia drobne

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos“



PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 — dramat Maksyma Gorkiego „Na dnie" w reżyserii Leona Schillera.

TEATR KAMERALNY

Dziś o g. 19.15 „SZCZYGLI ZAUŁEK" — G. B. Shawa.

TEATR POWSZECHNY 11 Listopada 21, tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 komedia Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej" z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

LETNI TEATR „OSA" Piotrkowska 94.

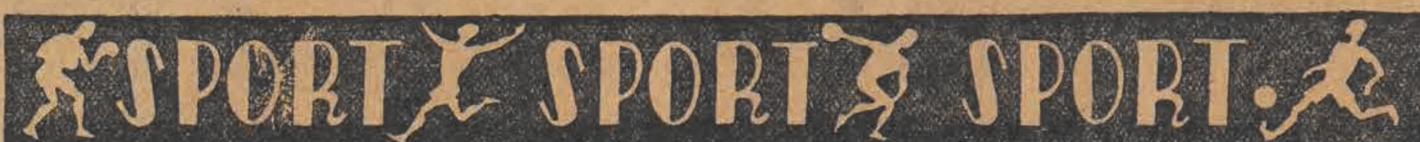
Godz. 19.30 — „Jadzia wdowa"

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243

Godzina 19.15 — „Dzwony z Corneville".



ADRIA — „Krążownik Wareg" godz. 16, 18, 20 — film dozwolony od lat 14
BAŁTYK — „Antoni i Antonina" — godz. 16.30, 18.30, 20.30, film dozw. od lat 14
BAJKA — „Wilki morskie" — godz. 18, 20 — film dozwolony od lat 10
GDYNIA — Program aktualności kraj. i zagr. Nr 26 — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (dla młodz.) — „Kurhan Małachowski" — godz. 18, 20
MUZA — „Opowieść o prawdziwym człowieku" — godz. 18, 20, film dozwolony od lat 14
POLONIA — „Antoni i Antonina" — godz. 17, 19, 21 — film dozwolony od lat 14
PRZEDWIOŚNIE — „Gasnący płomień"; godz. 15.30, 18.00, 20.30, film dozwolonyod lat 14
ROBOTNIK — „Pepita Jimenez" — godz. 16.30, 18.30, 20.30, film dozwolony od l. 18
ROMA — „Za Wami pójdą inni" — godz. 18, 20, film dozwolony od lat 14
REKORD — „Skarb Tarzana" godz. 16 dla młodzieży. „Zapomniana wioska" godz. 18, 20, film dozwolony od lat 14
STYLOWY — „Klatka słowicza" dla młodzieży godz. 16; „Cygańska miłość" godz. 18, 20.30, film dozwolony od lat 18
ŚWIT — „Konik Garbusek" — kreskówka w naturalnych kolorach godz. 18,20, film dozwolony od lat 7
TATRY — „Casablanca" godz. 16, 18.30, 21, film dozwolony od lat 18
TĘCZA — „Złoty kluczyk" godzina 17, 19, 21, film dozwolony od lat 7
WISŁA — „Zbieg z Dartmoor" godz. 17, 19, 21, film dozwolony od lat 14
WŁÓKNIARZ — „Złoty kluczyk" godz. 16, 18, 20, film dozwolony od lat 7
WOLNOŚĆ — „Zbieg z Dartmoor" godz. 16, 18, 20, film dozwolony od lat 14
ZACHĘTA — „Aliszer Nawoii" godz. 16, 18.30, 21 film dozwolony od lat 14



Kasperczak w półfinale mistrzostw bokserskich Europy!

Poznaniak w walce o wejście do finału zmierzy się z Belgiem Delplanque

OSLO (obsł. wł.) — Na mistrzostwach bokserskich Europy w Oslo dalsze walki stoczyli Polacy: Kasperczak i Szymura. W wadze muszej Kasperczak zakwalifikował się do półfinału, zwyciężając na punkty Holendra Van Zee. Po pierwszej, nieciekawej i wyrównanej rundzie, Polak przechodzi w drugim starciu do ataku i uzyskuje przewagę, którą powiększa jeszcze w trzeciej rundzie, trafiając dużo i celnie osłabionego przeciwnika. Kasperczak walczyć będzie w półfinale z Belgiem Delplanque.

W wadze półciężkiej Szymura przegrał na punkty z Rademacherem (CSR). Czechosłowak był szybszy i wyprzedzał w ciosach Polaka. Pierwszą rundę wygrał Rademacher, druga była wyrównana. W trzecim starciu Szymura trafia celniej, jednak sam inkasuje ciosy i jest ciągle wolniejszy od przeciwnika. Czechosłowak wygrał nieznacznie, ale zasłużenie.

Dalsze wyniki walk ćwierćfinałowych:

Waga musza — Bednay (Węgry) wypunktował Rocca (Francja), Schmoeller (Austria) zwyciężył Andersena (Szwecja), Delplanque (Belgia) wypunktował Liundberga (Finlandia).

Waga lekka — Mc Cullagh (Irlandia) wypunktował Fehera (Węgry), Matsen (Dania) wygrał na punkty z Clasenem (Szwecja), Anie (Francja) zwyciężył Lindberga (Finlandia).

Waga półśrednia — Jorgensen (Dania) wygrał przez dyskwalifikację w trzeciej rundzie Keniga (Jugosławia), Toupe (Francja) wypunktował Siliandera (Finlandia), Torma (CSR) wygrał przez dyskwalifikację Polana.

Waga półciężka — Nortens (Belgia) znokautował w drugiej rundzie Blota (Francja) di Seggi (Włochy) wypunktował Larsena (Norwegia).

Z ostatnich wydarzeń



Niedawno odbył się wyścig kolarski o nagrodę prezesa PZK Gołębiowskiego, który przyniósł zwycięstwo Czyżowi, dawnemu zawodnikowi ŁKS-u. Na zdjęciu fragment z tego wyścigu.

SKŁAD reprezentacji Polski na mecz z Danią

WARSZAWA (obsł. wł.) Kapitanat sportowy PZPN ustalił następujący skład piłkarskiej reprezentacji Polski na międzypaństwowy mecz z Danią:

Bramka — Rybicki (rez. Borucz); obrona — Gędłek, Barwiński (rez. Janduda); pomoc — Suszczyk, Parpan, Brzozowski (rez. Wieczorek i Jabłoński II); atak — Kokot II, Gracz, Spodzieja, Kohut, Mamoń (rez. — Ochmański, Muskała, Anioła).

Klasa A ukończyła boje

Łódzkie zespoły pozostały na swych starych miejscach w tabeli

Rozgrywki o mistrostwo klasy A okręgu łódzkiego mamy już poza sobą. Ostatnie cztery mecze przyniosły niespodzianki. I tak Boruta w Zgierzu uległa Związkowcowi z Tomaszowa w stosunku 2 : 3. W Koluszkach tamtejsi kolejarze zremisowali z Lechią tomaszowską, której nic nie uratowało od ostatniego miejsca w tabeli. Bramki uzyskali: Gierasiński i Surman — dla ZZK, a dla Lechii — Nowak — 2. Conordia jak przystało na mistrza okręgu pokonała drużynę ŁKS Włókniarza I B w stosunku 3 : 1 (2 : 0) przy czym najładniejszą bramkę z rzutu wolnego zdobył obrońca Jędrzejczak, reprezentacyjny zawodnik naszego okręgu.

Zwolennicy Spójni mniemali, że dojdzie do trzeciego decydującego meczu między Spójnią i „Conocordią" w wypadku porażki piotrkowian. Nadzieja zawiodła, na nic się nie przydały „posunięcia strategiczne". Kolejarze ulegli Spójni 2 : 3 (2 : 1). W ten sposób łódzkie zespoły pozostały na swych starych miejscach w tabeli.

Pierwsze miejsce w tabeli przypadło w udziale Concordii, drugie Spójni, trzecie Borucie, czwarte Włókniarzowi piąte kolejarzom łódzkim, którzy są najbadziej zaawansowani technicznie i gdyby nie utrata zbyt dużej ilości punktów na jesieni w pierwszej rundzie spotkań, Z[illegible] niewątpliwie byłby mistrzem okręgu łódzkiego na ten rok. Miejmy jednak nadzieję, że w przyszłym roku łodzianie napewno zdobędą zaszczytny tytuł mistrza. Lechia nie spadnie do klasy B, ponieważ łączy się ze Związkowcem.

Tabelka końcowa mistrzostw klasy A przedstawia się następująco:

1.	Concordia Piotrków	16	27 : 5	49 : 17
2.	Spójnia Łódź	16	25 : 7	37 : 20
3.	Boruta Zgierz	16	22 : 10	47 : 25
4.	Włókniarz	16	18 : 14	37 : 34
5.	ZZK Łódź	16	16 : 16	46 : 33
6.	Związkowiec Tomaszów	16	12 : 20	35 : 38
7.	ZZK Koluszki	16	9 : 23	24 : 55
8.	ŁKS Włókniarz I B Łódź	16	8 : 24	29 : 63
9.	Lechia Tomaszów	16	7 : 25	25 : 48

Włókniarze triumfują w biegu sztafetowym „Expressu Ilustrowanego"

Dowodem tego, że lekkoatletyka nasza z Kopciuszka przeobraża się z każdym niemal dniem w rzeczywistą przodownicę naszych sportów, był wczorajszy bieg sztafetowy zorganizowany przez ŁOZLA o nagrodę „Expressu Ilustrowanego" w Parku Poniatowskiego. Pomimo niesprzyjającej pogody, o godzinie 10 rano przed Pomnikiem Wdzięczności zebrało się wielu widzów, aby być świadkami walki na trasie 14 kilometrów pomiędzy 26 sztafetami, jakie stawiły się na starcie.

Największą ilość sztafet (21) zgłosiło do biegu zrzeszenie sportowe „Włókniarz". Na starcie, jak zwykle, zabrakło znów 2 zgłoszonych sztafet AZS-u, co świadczy bardzo niekorzystnie o naszych akademikach. Widać, że w AZS coś nie „klapuje", zdaje się, że najbardziej szwankuje tu dyscyplina...

NIE UDANY „WYSTĘP" BORUTY

Brak dyscypliny sportowej jest wadą nagminną wśród naszych młodych sportowców i czas najwyższy wydać jej jak najostrzejszą walkę, aby jak najszybciej zapobiec takim na przykład nietaktom, jakie go dopuścili się wczoraj młodzi sportowcy z „Boruty" odmawiając przyjęcia drugiej nagrody, której w zasadzie powinni być nawet pozbawieni za nieczystą walkę już prawie na samej taśmie mety.

WŁÓKNIARZE PIERWSI

Wczorajszy doroczny bieg sztafetowy „Expressu" zakończył się zwycięstwem sztafety ŁKS Włókniarza, w czasie 39:05,00, która po raz pierwszy zdobyła statuetkę biegacza z bronzu, tę statuetkę, o posiadanie której od roku 1922 walczyło już wiele sław naszej lekkoatletyki. Na drugim miejscu sklasyfikowano grzecznościowo „Borutę" (w tym samym czasie), której ostatni zawodnik tak ordynarnie zabiegł drogę włókniarzowi, że ten upadł tuż przed metą. Na trzecim miejscu uplasowała się sztafeta „Spójni" (39:49.9 m), która prowadziła bieg do czwartej zmiany, czwarte zaś miejsce zajął dwukrotny zwycięzca tego biegu zespół Włókniarza z Pabianic w czasie 39:56,5.

PIĘŚCIARZOM NALEŻY SIĘ UZNANIE

Duże zainteresowanie publiczności ściągnęła na siebie sztafeta pięściarzy ŁKS Włókniarza, w której biegli między innymi Marcinkowski i Kargier. Pięściarze niestety, nie odegrali wczoraj poważniejszej roli, ale bieg chlubnie ukończyli, za co należy im się uznanie.

Roztrzygnięcie padło w Łodzi

„Victoria" mistrzem częstochowskiej kl. A

Rozegrany na neutralnym terenie, w Łodzi, decydujący mecz o mistrzostwo częstochowskiej klasy A między Victorią (Częstochowa) a Gwardią (Wieluń) zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Victorii w stosunku 5:1 (2:1).

Victoria reprezentować będzie okręg częstochowski w rozgrywkach o wejście do II ligi.

Co usłyszymy przez radio?

11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Audycja dla wsi. 13.35 Muzyka obiadowa. 14.00 „Opowieść o Chopinie" A. Czartkowskiego (17). 14.15 Muzyka polska. 15.10 (Ł) Kalendarzyk imprez sportowych. 15.25 (Ł) Chwila muzyki. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.45 Lekka muzyka fortepianowa. 16.00 Pogadanka historyczna pt. „Walki chłopów w 1932—33 roku". 16.20 (Ł) Czajkowski — Kaprys włoski. 16.35 (Ł) Audycja Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. 16.50 (Ł) „W Roztokach" — Wł. Orkana — audycja KUK-u. 17.00 I dziennik popołudniowy. 17.15 Koncert dla przodowników pracy. 18.20 „W rytmie tanecznym". 19.00 II dziennik popołudniowy. 19.15 Muzyka. Transmisja z Budapesztu. 20.00 „Wszechnica radiowa". 20.20 Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonii Stołecznej p. dyr. T. Wilczaka. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Muzyka. 21.40 „Daleko od Moskwy" — kolejny odc. powieści W. Ażajewa. 22.00 Koncert Chopinowski. Transmisja ze Strassburga przez Katowice. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz. 219-05
Sekretarz odpowiedz. 218-23
Sekretariat ogólny: 223-29
Dział partyjny 254-25 wewn. 16
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-21; 156-81
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 111-50
Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50

Teodor Dreiser 154

Tragedia Amerykańska

Popatrzył na Clyda wzrokiem zachęcającym, uśmiechnął się i odszedł. Clyde wychylił się przez barierę ze zdumieniem.

Stwórca! Jego Stworzyciel! Stworzyciel świata... Proś i czekaj...

Dotąd jeszcze tkwiła w nim wzgarda dla praktyk religijnych, bezcelowych, próżnych, wzgarda dla modłów bezowocnych i kajań się żarliwych. Widział je w domu. On więc, Clyde, ma powrócić do nich dlatego tylko, że jest w położeniu beznadziejnym, że go tu lęk i groza przytłacza? Nie! on nie ma takiej silnej wiary! Nie ma już nadziei!

W każdym razie jednak nie mógł przestać myśleć o swym niedawnym gościu. Osoba tego kapłana o twarzy apostoła, postawa silna, zapał z oczu promieniujący przykuwały, ujmowały i zmuszały do zastanowienia się, czego żaden rzecznik religijny nie mógł w nim dokonać. Zainteresowała go, zdziwiła, zachwyciła prawie głęboka wiara tego człowieka. Może... może nie od razu... zdaje się jednak, że będzie mógł zaufać temu człowiekowi.

Rozdział XXXI.

Żadna z tych dodatnich cech ojca McMillana nie przykułaby uwagi Clyda przed ośmioma miesiącami, gdy wszelkie słowa pociechy i nauki o Bogu miał jeszcze w pamięci z lat dziecinnych. Nie wzruszyłby się tak jak obecnie, gdy był uwięziony, odcięty od świata, w nieopisanie ciężkich warunkach przeżywający swe troski. Teraz był zmuszony szukać ukojenia i ulgi jedynie we własnych myślach. O czymże miał myśleć? Zakres jego pojęć był bardzo ograniczony, myśli więc swoje umiał skierować tylko ku przeszłości, teraźniejszości lub przyszłości. Przeszłość jednak była zbyt przykra, żeby nad nią rozmyślać. Rozdrażniały go te wspomnienia i rozpalały. Teraźniejszość — ach, teraźniejszość! A więc to, co go otacza... Nie! teraźniejszość, a tym bardziej przyszłość ze śmiertelnym lękiem, co będzie, jeżeli przegra w apelacji, nie nadawały się wcale do rozpamiętywania, jakkolwiek stale panowały w jego świadomości.

Cóż więc roiło się w tej umęczonej głowie? Jakieś nadzieje, jakieś fantazje. Na cóż jednak mógł liczyć i o czym fantazjować? Liczył czasami na to, że myśl, podsunięta przez Nicholsona, pomoże mu do wygrania sprawy, że po uwolnieniu wyjedzie stąd gdzieś daleko, o, tak, bardzo daleko — do Australii, może do Afryki albo do Meksyku, wszystko jedno zresztą dokąd. Tom pod zmienionym nazwiskiem zapomnieć musi o swych pięknych stosunkach i o życiu w wyższych kołach towarzyskich. Będzie pracował na jakimś skromnym stanowisku. W trakcie tych marzeń budziła się w nim przerażeniem ziónąca myśl, co będzie, jeżeli prośba o sprawę apelacyjną zostanie odrzucona? Czyż to niemożliwe? Po takim procesie w Bridgeburgu? A wtedy — jak w tym śnie jego strasznym, gdy uciekał od kłębowiska żmij i wpadł na straszliwą jakąś stworę — stawała przed nim ohydna zjawa — krzesło. To potworne krzesło! Te sznurki, paski, prądy ściemniające światło w jego celi! Nie! nie mógł o tym myśleć! nie mógł znieść tej myśli! Jeżeli odrzucą prośbę o apelację? Co wtedy? Zginie! Nie! precz z tym!

O czymże jednak myśleć? Dręczył się tym do czasu odwiedzin ojca McMillana. Ten mu wskazywał jedyną a pewną drogę ratunku — u Boga, Stworzyciela wszechrzeczy. Jak to, tak proste i łatwe to byłoby do uskutecznienia?

— Dane ci jest, abyś poznał spokój nieziemski — przekonywał czytając mu Pawła i jego listy do Koryntian i Galatów.

Jakże to będzie łatwe, gdyby tylko Clyde chciał za nim powtarzać i modlić się — „a spokój i wszelkie przyjdzie zrozumienie". Spokój jest w nim samym i dokoła niego, należy go tylko znaleźć, wyznać wszystkie błędy i niedole serca swego i wywołać skruchę. „Proś, a będzie ci dane, szukaj, a znajdziesz, kołataj, a będzie ci otworzone. Albowiem każdy, kto prosi — otrzyma, kto szuka — znajdzie, kto kołacze — będzie miał otworzone", Czyż znalazłby się człowiek, który, gdyby go syn prosił o chleb — dał mu kamień, lub gdyby prosił o rybę — dał mu węża.

Pięknie i w podniosły sposób mówił to ojciec McMillan. Clyde miał jednak w pamięci modlitwy rodziców. Cóż im one dały? Niewiele jakoś mieli z tego... Albo ci skazańcy, którzy modlili się żarliwie z księżmi, pastorami, czy rabinami, czy ich mimo wszystko nie zaprowadzono do sali egzekucyjnej? Nic nie pomogły protesty, rozpacze, jęki żałosne, mogli szaleć jak Cutrone lub zobojętnieć zupełnie. Clyda też już nic nie interesowało. Cóż go mogło interesować? Wiadomości? Jakie?

D-02267

(C. d. n.)